Na str. 3: Anarchja i chaos w zagłębiach węglowych

NR. 44 (4840) cz. WARSZAWA, WTOREK 9 LUTY 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W OBCĘGACH DŁUGÓW I ZBROJEŃ

Mówi się dzisiaj przy każdej prawie sposobności, że znamieniem czasu, który przeżywamy, jest *międzynarodowy kryzys*, że nędza i zubożenie są powszechne i nie znają wyjątków. Logika *gospodarczego* sposobu myślenia nakazuje w takich warunkach komuś, kto szczupleje z dnia na dzień, kto chudnie z godziny na godzinę, ograniczać się w zbędnych wydatkach i zaciskać pasa. Ograniczać w pierwszym i wyłącznym rzędzie wydatki nieproduktywne, wydatki, które niszczą siły gospodarcze i paraliżują gospodarcze życie.

Budżety największych mocarstw świata wiją się w obcęgach zbrojeń i długów wojennych, w uścisku długów przeszłej wojny i przygotowań do przyszłej wojny. Według zestawień statystycznych *Rocznika Ligi Nar.* wydatki na zbrojenia i długi ostatniej wojny są w 4-ch głównych mocarstwach europejskich w następującym stosunku procentowym do *całości* ich wydatków państwowych.

Francja	60.2%
Anglja	53.9%
Włochy	44.8%
Niemcy	41.4%

Z zestawienia tego wynika jasno i niezbicie, że *połowa* budżetu tych państw pożerana jest przez molocha wojny. Część zabiera *wojna przeszła*, drugą część *wojna przyszła*. Stosunek procentowy w innych państwach jest podobny. I tam lwia część dorobku społecznego spala się w czeluściach zbrojeń i długów wojennych. Naturalnie, że zestawienia tego rodzaju oparte na oficjalnych cyfrach budżetowych nie dają *pełnego obrazu* rzeczywistych sum. Kwoty ukryte w innych pozycjach budżetowych, służących pozornie celom pokojowym w rzeczywistości jednak mających charakter militarny, idą w krocie i o te sumy należałoby powyższy stosunek procentowy jeszcze powiększyć.

W jakim jednak bezpośrednim związku pozostaje *zagadnienie zbrojen* z problemem *reparacyj i długów wojennych?* Kwestja długów wojennych, dziedzictwa wojny światowej była już wałkowana niezliczone razy. Ideałem, narazie nieosiągalnym, i myślą przewodnią tego problemu jest *uwolnienie świata* od nieproduktywnego brzemienia wzajemnych długów i wierzytelności. Bo nie tylko długi, ale i wierzytelności wojenne nie przynoszą w głębszych następstwach korzyści gospodarczych. Sprawa jest przykra dla dłużników i dla wierzycieli, dla płacących i dla tych którzy zapłatę otrzymują. Łańcuch ciężarów wojennych zaczynający się na Niemczech a idący poprzez Francję, Włochy, Anglję ku Ameryce ma to do siebie, że *niszczy życie gospodarcze* nie tylko pierwszego ogniwa ale i ostatniego. W życiu gospodarczem jednostek wierzyciel nieraz rezygnuje ze ściągalnej wierzytelności dla utrzymania jednostki gospodarczej, dla uratowania konsumenta. Ameryka zna tę zasadę, i Amerykanie często ją stosują. Ale Amerykanin powiada, że dłużnik, który ma miljardy na gazy trujące i armaty, prezentów nie potrzebuje. *Zbrojąca się Europa musi płacić!* Dlatego sprawa reparacyj i długów wojennych jest nietylko pochodzeniem ale. i swoim bytem związana z zagadnieniem *zbrojeń międzynarodowych.*

Kapitalistyczna gospodarka państwa, operująca na polu ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych tak szybko i energicznie nożem kryzysowych oszczędności, na polu militaryzmu tych kategorji gospodarczego sposobu myślenia stosować nie chce.

Logika i rozsądek przemawiają za „kuratelą" *rządów socjalistycznych!*

Dr. Józef Loos.

Znowu niepokojące pogłoski

o projektach obniżki płac pracowników państwowych

Wśród **pracowników państwowych** panuje **duży niepokój** z powodu pogłosek o zamierzanej ponownej

obniżce płac.

Według tych wiadomości wchodziłaby w grę obniżka 15 procent dla t. zw. kategorji wyższych i 10 procent dla t. zw. ktegorji niższych. W kołach pracowniczych twierdzą, że referent generalny budżetu p. **Miedziński** zapowiedział pośrednio

możliwość takiego zarządzenia,

wspominając o **ewentualnej** potrzebie dalszego **zmniejszenia wydatków** w budżecie na rok 1932-33, uchwalanym w tej chwili przez większość sejmową.

***

Jeżeli pogłoski, o których mówimy, są **fałszywe,** — w takim razie najprostszy i jedynie rozumny sposób na to, by przestały krążyć — to

wyraźne i niedwuznaczne zaprzeczenie.

Co do nas, — nie potrzebujemy chyba powtarzać naszego poglądu zasadniczego na sprawę **obniżki płac:** sądzimy, że byłaby ona nietylko **ciężką krzywdą** dla setek tysięcy ludzi, ale byłaby zarazem lekkomyślnym **pogłębieniem.**

katastrofy gospodarczej

przez ponowne **skurczenie rynku wewnętrznego.**

Hitler będzie obywatelem niemieckim

i ... kandydatem na Prezydenta Republiki

Według ostatnich depesz z Berlina, sprawa przyznania **Hitlerowi**

obywatelstwa niemieckiego

jest załatwiona w zasadzie w sensie dla **Hitlera przychylnym.** W tym tygodniu ma nastąpić decyzja. **Hitler** będzie więc kandydował na stanowisko

prezydenta Rzeszy,

a podczas tej walki wyborczej **hitleryzm** stoczy bój może decydujący o władzę w Niemczech.

W Genewie

Konferencja Rozbrojeniowa

Debata ogólna

Genewa, 8 lutego. (PAT.). Jako pierwszy mówca debaty generalnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał głos minister Spraw Zagranicznych W. Brytanji **Simon,** który w godzinnem przemówieniu sformułował program angielski.

Na wstępie **Simon** wyraził przekonanie, że wypadki na Dalekim Wschodzie nie mogą być uważane za argument przeciw użyteczności konferencji rozbrojeniowej, raczej czynią one pilniejszemi zrealizowanie jej zadań.

Następnie **Simon** omówił ewolucję zbrojeń w ciągu ostatnich 13 lat, wskazując na konieczność ustalenia słusznej proporcji pomiędzy poszczególnemi państwami. Jednakże niemożliwe jest zupełne zrównanie zbrojeń, gdyż muszą być one dostosowane do sytuacji geograficznej i do specjalnych potrzeb każdego państwa. **Simon** jest zdania, że zmniejszenie zbrojeń zwiększy bezpieczeństwo i wypowiada się za zastosowaniem dwuch metod ograniczenia zbrojeń: pierwsza polega na ustaleniu maksymalnej cyfry zbrojeń każdego państwa druga — na zakazie pewnych kategoryj zbrojeń. Obie metody zawarte są w projekcie konwencji, opracowanym przez komisję przygotowawczą, i dlatego Rząd brytyjski uważa projekt ten za **najlepszą podstawę prac konferencji.**

Minister **Simon** nie jest zwolennikiem idei **zmniejszenia zbrojeń o pewien procent,** a jedynie — **ustalenia maksymalnej cyfry dla zbrojeń** poszczególnych państw. Wypowiadając się za zakazem **używania gazów** i zakazem **bombardowania powietrznego,** uważa, że odpowiednie propozycje delegacji francuskiej muszą być przedmiotem poważnych prac konferencji. Pozatem propozycje francuskie i inne, będą przestudjowane przez Rząd brytyjski z największą i najprzyjaźniejszą uwagą. Dalej **Simon** wysunął propozycję **zniesienia łodzi podwodnych.** Leży to w interesie Wielkiej Brytanji, ale także i w interesie pokoju.

W sprawie **rozbrojenia morskiego** traktat londyński powinien być utrzymany bez zmiany do roku 1936. **Simon** nie nalega na zniesienie obowiązującej służby wojskowej, a jedynie wzywa do znalezienia praktycznej metody ograniczenia efektywnych sił zbrojnych.

Anglja jest pozatem gotowa współpracować w pracach, zmierzających do zmniejszenia rozmiarów okrętów wojennych i do zakazu używania najcięższej artylerji. W konkluzji wskazał min. **Simon** na krwawe konsekwencje fiasca dawnych konferencji pokojowych i wyraził nadzieję, że **konferencja zakończy się sukcesem.**

MOWA DELEGATA FRANCJI.

Po **Simonie** zabrał głos francuski min. **Tardieu,** którego przemówienie, wypowiedziane z wielką swadą, kilkakrotnie przerywane było oklaskami.

Na wstępie **Tardieu** odmalował sytuację ogólną, wskazując na to, że zadaniem konferencji nie jest jedynie sprawa, która zajmuje rządy. Sprawa finansowa i ekonomiczna absorbują także ich uwagę. Czyniąc wyraźną aluzję do wewnętrznej polityki niemieckiej, min. **Tardieu** podkreślił, iż walki partyjne dochodzą do niepokojącego paroksyzmu, a polityka międzynarodowa staje się w nich stawką. Wynika stąd uczucie nieufności i daje się znowu słyszeć szczęk broni.

Zadaniem konferencji jest przygotowanie ograniczenia i redukcji zbrojeń w zgodzie z 4 zasadami, które wykluczają identyczność sytuacji poszczególnych państw.

Zasady te są: bezpieczeństwo, wykonywanie zobowiązań, sytuacja geograficzna oraz warunki specjalne. Aby dokonać tego dzieła, trzeba unikać błędów, popełnianych w ciągu 13 lat ubiegłych.

Gwarancje, zawarte w pakcie Ligi Narodów zostały przez ten czas osłabione i pomniejszone.

Pakt został powoli zniszczony. Projekty wzmocnienia nie zostały zrealizowane.

Protokuł 1924 roku został porzucony wzamian za obietnice, że będzie zastąpiony szeregiem układów regionalnych, a tymczasem — stwierdza min. **Tardieu,** czyniąc aluzje do braku Locarna wschodniego, — istnieje „tylko Locarno".

Z ważnych propozycyj francuskich r. 1926 co pozostało. Tylko radjostacja Ligi Narodów!

Wzajemna pomoc zamieniła się w traktaty o nieagresji i t. d.

Dziś trzeba **czynów.** Do nich zaprasza projekt francuski.

W dalszym ciągu min. **Tardieu** energicznie wskazywał na to, że konferencja musi się ograniczyć do swego zadania.

„Nie jesteśmy tu poto, aby zmieniać mapę świata ani wyrokować o nowym traktacie pokojowym".

Jeśli nasze przyszłe decyzje mają mieć autorytet, musimy wyraźnie podkreślić naszą wierność dla podpisów, położonych pod dawnemi zobowiązaniami.

Następnie **Tardieu** oświadczył, że Francja gotowa jest, bez żadnych zastrzeżeń, ograniczyć swe zbrojenia na obecnym poziomie.

W razie przyjęcia planu francuskiego, gotowa jest ona rozpatrzeć możliwości dalszej redukcji swoich zbrojeń.

Streściwszy projekt francuski, min. **Tardieu** wezwał konferencję, aby go przedyskutowała. Ze swej strony gotów jest dyskutować inne projekty, ale Francja nie wyrzeknie się swoich poglądów na organizację pokoju. Jest ona przekonana, że rozbrojenie bez organizacji pokoju byłoby niesłuszną premją dla tych, którzy przeważają liczbą i techniką.

Dzieło organizacji pokoju wymagać będzie wiele czasu.

Obecna generacja zapewne nie dokona tego, ale jej zadanim, zakończył min. **Tardieu,** jest rozpocząć to dzieło.

Działalność sądów doraźnych

Ile było wyroków śmierci?

Tow. Miecz. **Niedziałkowski** w swem sobotniem przemówieniu sejmowem powiedział, że, **jeżeli wierzyć informacjom prasowym,** liczba wykonanych wyroków śmierci, wydanych w trybie doraźnym, przekracza okrągłą **setkę.** P. referent budżetu min. sprawiedliwości **Seidler** zarzucił tow. **Niedziałkowskiemu,** że przytoczył on cyfrę fałszywą. P. **Seidler** powołał się przytym na liczby, przytaczane na posiedzeniu Komisji Prawniczej Sejmu.

W istocie rzeczy ani na posiedzeniu Komisji Prawniczej Sejmu, ani — o ile wiemy — nigdzie indziej żadnej **urzędowej** statystyki — **pełnej** i **całkowitej** — wykonanych wyroków śmierci **nie ogłoszono.** Nie spotykaliśmy też nigdzie żadnego **urzędowego** zaprzeczenia w stosunku do cyfr, podawanych w prasie Według **informacji prasowych** na terenie Sądu Apelacyjn. wileńsk. miało być wykonanych **44 wyroków śmierci** na terenie Sądów Apelacyjnych b. Kongresówki, Małopolski Zachodniej, Poznańskiego, Pomorza i Śląska **ponad 30,** — z Małopolski Wschodniej **brak danych cyfrowych,** ale wiadomo z poszczególnych notatek prasowych, że tam wyroki śmierci **były również wykonywane.** Należy więc ogłosić **statystykę urzędową,** pełną i całkowitą; jeżeli wykaże ona nie **sto,** jeno **kilkadziesiąt** wyroków śmierci sprostujemy niezwłocznie liczbę, podana **z zastrzeżeniem** przez tow. **Niedziałkowskiego,** nie zmieni to wszakże ani na jotę jego rozumowania i jego oceny wartości i celowości instytucji **sądów doraźnych.**

Przed sądem zwykłym

Sprawa o zaburzenia w Paruszowcu

Sędzia śledczy, prowadzący sprawę 14 robotników z Paruszowca (pod Rybnikiem), oskarżonych o spowodowanie zaburzeń bezrobotnych w dniu 21 stycznia, skierował sprawę do sądu zwykłego.

***

Sprawa była **istotnie** — zgodnie z naszą informacją — skierowana do **postępowania doraźnego.** Dopiero przed kilkoma dniami nastąpiła **zmiana decyzji.**

Skutki

starcia między robotnikami na Górnym Śląsku

Na innem miejscu piszemy obszernie o chaosie, jaki wynikł na **Górnym Śląsku** z powodu stanowiska niektórych kierowników **Zespołu Pracy.** Chaos ten uzewnętrznia się przedewszystkiem w walkach między samymi robotnikami.

Walki te przybrały np. bardzo gwałtowne rozmiary w **Nikiszowcu,** gdzie doszło do wzajemnego obrzucania się przez robotników kamieniami. Wmieszała się w to policja, rozpędzając robotników pałkami gumowemi, a następnie — jak donosi „Polonia" — dając salwę ostrzegawczą **z rewolwerów.**

W czasie starcia jeden z robotników **został ranny w udo,** a jeden policjant — poturbowany. Szereg osób policja zatrzymała. Jest to smutna ilustracja skutków obłędnej polityki „Zespołu Pracy".

Wczorajsze obrady Sejmu

BUDŻET MIN. SPR. WEWNĘTRZ.

(Dalsza dyskusja)

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Wczoraj Sejm kontynuował niedokończoną w sobotę debatę nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych.

Pos. **Duch** (B. B.) omówił obszernie sprawę reorganizacji administracji, która trwa bez końca. Apeluje do ministra, aby przyśpieszył wydanie odpowiedniej ustawy.

Przy omawianiu spraw samorządowych mówca podniósł **„nadmierne"** uposażenie pracowników samorządowych w porównaniu z urzędnikami państwowymi. Dalej wypowiedział się przeciwko ubezpieczeniu pracowników samorządowych w Kasach Chorych, co pono zadrogo kosztuje, a ponadto pracownicy samorządowi otrzymują pełne uposażenie podczas choroby, co razem z zapomogą K. Ch. daje 160 proc. pensji i dla tego pracownicy samorządowi chętnie chorują.

CO TO JEST B. B.

Naukowa analiza pos. Polakiewicza.

Następnie przemawiał pos. **Polakiewicz**, który pom. in. dał następującą analizę B. B.:

„P. Berezowski w mowie swojej, obok szeregu rzeczowych argumentów, pozwolił sobie na wyrażenia, które mnie trochę zdziwiły, mianowicie, że Blok Bezpartyjny pustoszy administrację przez nakłanianie jej do służenia jednej partji. Starałem się kilkakrotnie wyjaśnić tę sprawę w komisji Administracyjnej. Tyle razy z prawej i lewej strony słyszeliśmy że B.B. partją nie jest. **(Protesty u opozycji).** Problem, który p. Berezowski postawił przed Sejmem, jest godnym zastanowienia się i czujemy się w obowiązku postawić tę sprawę otwarcie. Posłowie, którzy zasiadają w centrum, nie nazywają siebie partją, ani nie są partją **Od r. 1926 lewica nazywa nas zlepkiem, prawica zarzuca nam bezprogramowość, a** więc właśnie zarzucają nam brak tych dwuch znamion, które charakteryzują partję.

P. St. **Stroński:** To jest gra słów.

Pos. **Polakiewicz:** To nie jest gra słów. Przecież grupa ludowa w B.B. nie jest identyczna z p. **Radziwiłłem**, grupa p. **Minkowskiego** i **Hołyńskiego** nie jest identyczna z grupą p. **Tomaszkiewicza** i t. d. Panowie wiedzą, że B. B. obejmuje reprezentantów wszystkich partji, wszystkich kierunków społecznych i wszystkich zaborów. Jeżeli tak jest, to mamy prawo sięgać po tę nazwę która odpowiada istocie i treści: jesteśmy blokiem bezpartyjnym. Dlatego nie można mówić, jakoby Blok Bezpartyjny w stosunku do administracji nadużywał swoich wpływów, jako najliczniejsza partja, gdyż partją nie jest.

Jest jeszcze druga rzecz. my się nazywamy Blokiem Bezpartyjnym Współpracy z Rządem, niech mi Panowie wskażą na świecie Rząd i organy administracji, któreby obywatelom, gdy ci obywatele zgłaszają się i oświadczają gotowość współpracy z Rządem, odpowiedziały im: nie chcemy z Panami współpracować, chcemy rozmawiać tylko z opozycją, chociaż ona często ze złą wolą zwalcza nasze wysiłki. Otóż Blok Współpracy, który ofiarowuje swą pomoc i współodpowiedzialność za pracę nad wyprowadzeniem Państwa z kryzysu politycznego, społecznego i gospodarczego, ma też prawo być inaczej przez administrację traktowanym i nic dziwnego że administracja powinna się do niego inaczej odnosić, bo my chcemy z nią pracować, a panowie nie chcą.

Pan Minister już scharakteryzował stosunek administracji do B. B. My nie chcemy, aby administracja wyręczała B. B. w jego pracach społecznych, politycznych, zawodowych. (Głos: A dlaczego to robi?). Niech Panowie nam wskażą te miejsca na prowincji, gdzie się to dzieje. Ja oświadczam, że B. B. jest na tyle odpowiedzialnym zbiorem ludzi, pracujących na odcinkach sobie powierzonych, że nie chce aby ktokolwiekbądź wykonywał za niego jego pracę w organizowaniu społeczeństwa dlatego, niech Panowie wbrew swej lepszej wiedzy nie oskarżają B. B., że wyręcza się administracją a gdyby ktokolwiek z naszych działaczy tak robił, zawsze stwierdzać będzemy, że nie spełnił swego zadania.

„GADAJ DO LAMPY".

Następny mówca, pos. **Ładyka** (Ukr. Soc. Rad.), oświadcza, że dopiero w Sejmie zrozumiał, co znaczy „gadaj do lampy".

Wierzy, że przyjdzie chwila, gdy pracujący lud polski zastanowi się nad kwestją ukraińską i rozstrzygnie ją wraz z narodem ukraińskim w myśl zasady samostanowienia narodu.

Następnie przemawiał „sanacyjny" Ukrainiec, p. **Pewny**, „sanacyjny" Białorusin, p. **Szymanowski**, oraz p. **Jaeger** z B. B.

Petycja Międzynarodówek Socjalistycznej i Zawodowej

BRZMIENIE PETYCJI.

Wiadomo już z depesz o wręczeniu w Genewie w dn. 6 b. m. petycji rozbrojeniowej przez delegację Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej.

Petycję wręczyli: tow. *Vanderwelde*, przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. *Jouhaux*, zastępca przewodniczącego Międzynarodówki Zawodowej i tow. *Albarda*, przewodniczący połączonej komisji rozbrojeniowej obu Międzynarodówek.

Tekst petycji brzmi, jak następuje:

„Zebrani oświadczają, że dopóki rozbrojenie nie zostało przeprowadzone, pokój jest wciąż zagrożony. Traktaty pokojowe narzuciły jednym państwom rozbrojenie i zapowiedziały rozbrojenie innych państw. Długotrwałe obrady w Genewie nie przyniosły jednak dotąd żadnego konkretnego rezultatu. Ciężary zbrojeń rosną. Cierpliwość narodów jest do najwyższego stopnia napięta.

Dlatego domagamy się od reprezentowanych na konferencji rozbrojeniowej rządów, by nareszcie przeszły do działań pozytywnych. Należy zawrzeć układ, któryby zapewniał natychmiastowe wydatne zmniejszenie stanów liczebnych armji, sprzętu wojennego wszelkiego rodzaju i wydatków wojskowych, oraz prowadziłby do całkowitego, powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia".

GŁOS SOCJALISTÓW WŁOSKICH.

Socjaliści włoscy, zmuszeni do pracy nielegalnej w kraju i pobytu przymusowego na emigracji, dołączyli do petycji następujący dokument:

„Włoska Partja Socjalistyczna która zmuszona była przenieść swą siedzibę zagranicę, popiera w imieniu proletarjatu włoskiego petycje rozbrojeniowe. *Coccia*, sekretarz".

CENZURA LIGI NARODÓW I ODPOWIEDŹ ROBOTNIKÓW.

Vanderwelde, przemawiając na konferencji w imieniu Międzynarodówki Socjalistycznej na rzecz rozbrojenia, oświadczył, że komisja, ustanowiona do badania mów na konferencji — przewodniczy jej francuski minister kolonji *Reynaud — ocenzurowała jego mowę* i skreśliła m. in. zdanie o wojnie chińsko - japońskiej.

Wobec tego przedstawiciele Międzynarodówek Socjal. i Zawod. odbyli specjalne zebranie, na którem uchwalono oświadczenie następujące:

„Międzynarodówki Socjalistyczna i Zawodowa nie mogą się pogodzić z tem, że konferencja rozbrojeniowa została otwarta bez protestu przeciw napadowi Japonji na Chiny. Jeśli się mówi, że niema wojny, to fakty dowodzą, że jest wręcz przeciwnie.

Przedstawiciele Międzyn. Socj. i Zawod. mieli zamiar oświadczyć to z trybuny konferencji rozbrojeniowej. Przepisy komisji petycyjnej uniemożliwiły im z należytą energją zaprotestować przeciw naruszeniu przez Japonję układów i przemilczeniu tego przez konferencję, co obniża powagę Ligi Narodów. Najnowsze wydarzenia w związku z napadem Japonji na Chiny pociągnęły za sobą niebezpieczeństwo pożaru światowego.

Dopóki Japonja zdobywała Mandżurję, mocarstwa nie uczyniły nic, co należało do ich obowiązków Wkroczenie mocarstw z racji bombardowania Szanghaju i Nankinu obudziło podejrzenie, że rządy zareagowały jedynie w celu obrony własnych imperjalistycznych interesów i przywilejów, a nie wolności i praw Chin.

W tych okolicznościach krwawy zatarg na Dalekim Wschodzie mógłby prędzej lub później rozpalić wojnę światową. Międzynar. Socj. i Zawod. oświadczają tedy:

Rządy kapitalistyczne, nie interwenjujące w celu powstrzymania pochodu zbójeckiego Japończyków w Mandżurji, obarczyły się współodpowiedzialnością za wydarzenia obecne.

Rządy krajów kapitalistycznych rozporządzają dostatecznemi środkami nacisku gospodarczego i finansowego, by zmusić Japonję do szanowania układów. Kapitalizm światowy, który tylekroć posługiwał się temi środkami, by zgnębić ruchy rewolucyjne, nie usiłował nawet zastosować je przeciw Japonji. Obie Międzynarodówki zwracają się do poszczególnych partji i organizacji, należących do Międzynarodówek, by w parlamentach poruszyły sprawę poszanowania istniejących traktatów i przeszkodziły temu, ażeby obywatele ich krajów popierali wojnę przez dostarczanie napastnikom broni i kredytów".

Burza nad Azją

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI MIASTECZKO WUSUNG

Według doniesień z **Szanghaju** wiadomości o zajęciu miasteczka **Wusung przez** wojska japońskie potwierdzają się.

Natomiast nie zostaje potwierdzona informacja o **zajęciu** samego fortu **Wusung.**

Walki trwały przez całą niedzielę i poniedziałek rano (według czasu chińskiego), 20 samolotów japońskich

bombardowało

forty.

O godz. 18 m. 30, według czasu chińskiego, Japończycy zajęli zniszczone miasteczko **Wusung.**

Straty japońskie wynoszą 10 zabitych i 40 rannych, których odwieziono samochodami do Szanghaju. Chińczycy utrzymali się na swych stanowiskach, pomimo, iż fortyfikacje są bardzo zniszczone. Walka toczyła się wśród gwałtownej śnieżycy.

AMERYKANIN NA CZELE ESKADRY CHIŃSKIEJ

Agencja „Central News" donosi z Szanghaju, iż komendantem chińskiej floty powietrznej, która liczy około 40 samolotów, jest obywatel amerykański **Bet Hall.** „Daily Telegraph" nazywa Halla awanturnikiem i obieżyświatem.

CYNIZM JAPONJI

Ambasada japońska w Londynie ogłasza wyjaśnienie Rządu japońskiego w sprawie zastrzeżeń, poczynionych przez niektóre mocarstwa wobec faktu lądowania nowych wojsk japońskich w Szanghaju. Odpowiedź japońska stwierdza, iż wojska japońskie będą wycofane, skoro tylko obywatelom japońskim będzie zapewnione bezpieczeństwo życia i mienia.

DĄŻENIE JAPONJI DO HEGEMONJI NAD AZJA

O nastrojach, panujących obecnie w Japonji świadczy najlepiej hasło partji Seijukai, jakie partja ta wysunęła dla zbliżającej się kampanji wyborczej. Pomiędzy hasłami, mającemi charakter nowskroś szowinistyczno - imperjalistyczny, na szczególną uwagę zasługuje hasło, którae donosi: „Albo będziemy dominującem państwem w panazjatyckim związku, albo niewolnikami Europy i Ameryki".

DZIECI I KOBIETY OFIARAMY WOJNY

Według doniesień korespondenta **„Daily Telegraph"**, liczba zabitych Chińczyków podczas ostatnich walk na przedmieściach **Czapej wynosi**

5.000 osób.

W tej liczbie znajduje się mnóstwo kobiet i dzieci.

NIEMCY OCHOTNIKAMI

Jak donoszą dzienniki, do poselstwa japońskiego w Berlinie, zgłaszają się licznie Niemcy, którzy chcą wyjechać do Mandżurji w charakterze ochotników do armji japońskiej

Poselstwo japońskie angażuje jakoby tylko techników wojskowych i specjalistów w dziedzinie zbrojeń.

KTO ZBROI JAPONJĘ

„12 Uhr Blatt" donosi, iż zakłady **Skody w Czechosłowacji** produkują broń i amunicję dla armji japońskiej.

Transporty wysyłane są przez port hamburski Również fabryki szwedzkie i norweskie wysyłają przez Hamburg broń i amunicję na Daleki Wschód.

Nieprawdopodobne pogłoski o werbunku Ukraińców

„Berliner Morgenpost" podaje fantastyczną wiadomość, jakoby na terenie **Małopolski Wschodniej** pojawili się werbownicy organizacji wojskowej b. armji atamana **Petlury,** którzy rzekomo prowadzą akcję zaciągu ochotników do armji ukraińskiej na Dalekim Wschodzie.

Akcję tę jakoby prowadzi pułk. **Sidorenko.**

Ukraińska emigracja polityczna miała jakoby zabiegać u rządu japońskiego o stworzenie na Dalekim Wschodzie nad rzeką **Amurem,** gdzie mieszka około 400 tysięcy Ukraińców, buforowego państwa ukraińskiego. Dotychczas Japonja ustosunkowała się biernie do tego projektu, jednakże ostatnio jakgdyby wyraża milczącą zgodę na ten plan.

Jak się dowiadujemy, nazwisko pułk. **Sidorenki** nie figurowało **nigdy w listach** oficerów armji atamana **Petlury,** co świadczy, iż wiadomość powyższą należy przyjmować z jaknajwiększemi zastrzeżeniami.

Do Chin

Londyn, 8 lutego. (PAT.). Agencja Reutera podaje wiadomość z Waszyngtonu według której admirał **Pratt,** szef admiralicji, zawiadomił, że cztery jednostki morskie otrzymały rozkaz wzmocnić flotę azjatycką Stanów Zjednoczonych 6 torpedowców oraz 6 łodzi podwodnych, które miały powrócić na wody amerykańskie pozostaną na Dalekim Wschodzie do czasu rozwiązania kryzysu w Szanghaju.

Zaostrzenie stosunków

między Stanami Zjednoczonemi a Japonją

Londyn, 8 lutego. (PAT.). Według doniesień **„Daily Herald"** stosunki pomiędzy **Stanami Zjednoczonemi** a **Japonją** doznały, w związku z sytuacją w **Szanghaju** poważnego **zaostrzenia;** powodem tego zaostrzenia było oświadczenie złożone w czasie rozmowy z japońskim ministrem Spraw Zagranicznych, **Yoszizawą** przez przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Tokjo, który zaznaczył, iż **nie może nadal dawać wiary deklaracjom Rządu japońskiego**, wobec wysłania przez Japonję posiłków wojskowych do Szanghaju. Oświadczenie to złożył amsabador amerykański w toku ostrej wymiany zdań z ministrem **Yoszizawą.**

Rozmiary kryzysu w Zagłębiu Dąbrowskiem

„Polonja" katowicka podaje bardzo wymowne urzędowe cyfry, charakteryzujące rozmiary kryzysu w **Zagłębiu Dąbrowskiem.**

Okazuje się np., że w całem Zagłębiu, które posiada kilka — i to dużych hut, **czynny jest tylko jeden wielki piec.**

Przyjmując wskaźnik 100, obroty handlowe w poszczególnych gałęziach przemysłu wynoszą: **huty żelazne — 76, — przemysł włókienniczy — 88, chemiczny — 75, mineralny — 57, drzewny — 65** i t. d.

Dalej czytamy w **„Polonji":**

W związku z coraz większym kryzysem, zmniejszyło się ogromnie zaufanie wzajemne, a weksle przyjmowane są tylko z największą ostrożnością.

Wpłynęła na to zwiększona liczba protestów, które np. w ciągu grudnia r. ub. wynosiły: w **Sosnowcu** — 5123 szt. protestowanych weksli na sumę 1209420 zł., w **Będzinie** — 4.238 szt. na sumę 672.427 zł., w **Dąbrowie** — 1.515 szt. — 220.683 zł., w **Zawierciu** — 1842 szt. — 422.274 zł. **„Proces dalszego zamierania tego życia rozwija się"...,** mówi dalej informacja urzędowa.

Szaleństwo redukcji na Górnym Śląsku

Redukcje na **Górnym Śląsku** nie ustają; z każdym dniem — i to systematycznie — **powiększa się armja bezrobotnych.**

Nadzór sądowy huty **„Pokój"** złożył u komisarza demobilizacyjnego wniosek w sprawie **redukcji 2.300 robotników.**

Dalej komisarz demobilizacyjny zgodził się na redukcję **350 robotników** z huty **„Laura".** Dla pozostałej załogi zarządzonych będzie w ciągu miesiąca 12 do 15 dniówek (!).

Sprawa projektowanego unieruchomienia kopalni **„Florentyna"** w **Łagiewnikach** nie została jeszcze ostatecznie zadecydowana.

Przeciw faszyzmowi

Samoobrona robotników Finlandji

Helsingfors, 8 lutego. (PAT.). Napady faszystów na domy robotnicze oraz lokale redakcyjne pism socjalistycznych trwają w dalszym ciągu. Ze strony socjalistów zorganizowana została **samoobrona,** wskutek czego wywiązują się walki między napastnikami i obrońcami. W Jyväasylä postrzelony został jeden z obrońców. Akcja toczy się obecnie niemal w całym kraju.

Zgon dziennikarza

Zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem samochodowym współredaktor **„Gazety Handlowej" Jerzy Konarski.**

Przez długie lata zmarły pracował w **„Gazecie Porannej"** we Lwowie. Był synem głośnego polonisty, **Franciszka Konarskiego** badacza dzieł Mickiewicza.

Zatarg w firmie Schichta

Jak w swoim czasie donosiliśmy, zagraniczny koncern tłuszczowy **Schichta** stosował wobec pracowników metody sprzeczne z ustawodawstwem ochronnem, co w konsekwencji zmusiło pracowników do walki obronnej, a nawet **do ogłoszenia bojkotu wyrobów Schichta.**

Po długich rokowaniach za pośrednictwem Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rz. P., zawarta została umowa, której jednak koncern tłuszczowy **nie respektował.**

Z dniem 1-go lutego r. b. wymówiono pracę **23 pracownikom umysłowym,** m. in. również delegatom związkowym.

Związek Handlowców zwrócił się do inspektora pracy p **Domaniewskiego** i w wyniku obustronnej konferencji doszło do porozumienia. Tylko część redukcji została cofnięta, a 16 pracowników biurowych otrzymało dodatkowe odszkodowanie przy zwolnieniu. Następnie Schicht zobowiązał się do wyrównania poborów najgorzej uposażonym pracownikom, w myśl zawartej uprzednio umowy.

Pamięci opiekuna i obrońcy

Akademja żałobna ku czci adw. M. Korenfelda

W przybranej zielenią wielkiej sali Sądu Najwyższego, tej samej, w której przed paru laty zasiadał TRYBUNAŁ STANU, odbyła się w niedzielę Akademja żałobna ku uczczeniu zmarłego tragicznie przed rokiem adw. KORENFELDA.

Chociaż rok już minął, nikt chyba nie zapomniał tej ponurej sceny w Sądzie Okręgowym, w czasie procesu o zajścia w dniu 14 września, gdy zeznającemu, w charakterze świadka, siwowłosemu obrońcy pękło serce, przepełnione goryczą na widok tego co się na rozprawie działo.

Akademję otworzył adw. SULIGOWSKI, poczem głos zabrał dziekan Rady Adwokackiej, NOWODWORSKI, malując w mocnem przemówieniu postać ZMARŁEGO, który „NIE GONIŁ ZA ZYSKIEM, LECZ W PIERWSZYM RZĘDZIE NIÓSŁ POMOC TYM NAJBARDZIEJ BEZBRONNYM I POTRZEBUJĄCYM POMOCY — NIELETNIM PRZESTĘPCOM".

Drugi z kolei mówca adw. E. ŚMIAROWSKI, mówił o pracy zmarłego na polu walki ze stosowaniem kary śmierci i o jego udziale we wszystkich, zarówno polskich, jak i międzynarodowych, instytucjach, mających na celu opiekę nad dzieckiem.

Adw. WIEWIÓRSKA przypomniała zebranym o wielkich zasługach adw. KORENFEDA, położonych przy organizowaniu SĄDÓW DLA NIELETNICH, zakładaniu PATRONATU OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI, KOŁA OBROŃCÓW SĄDOWYCH DLA NIELETNICH — i zaznaczyła, że najlepszem uczczeniem pamięci tego niezmordowanego w pracy bojownika o prawo dla nieszczęśliwych, pozbawionych opieki nieletnich byłoby założenie domu pracy Jego imienia dla tych, co opuszczając mury więzienia po odbyciu kary nie mają ani się gdzie podziać ani o co rąk zaczepić.

Adw. WIEWIÓRSKA zaznaczyła, że na wiadomość o śmierci adw. KORENFELDA, pierwszą składkę na utworzenie takiej placówki złożyli do „Patronatu" więźniowie z MOKOTOWA, wśród których Zmarły cieszył się wielką miłością.

Na zakończenie swego przemówienia adw. WIEWIÓRSKA odczytała wiersz więźnia - samouka, skazanego na 10 lat ciężkiego więzienia, który w prostych, a pełnych uczucia słowach, żegnał Zmarłego opiekuna wszystkich potrzebujących pomocy... żegnał tego, który „był cały jednem wielkiem tętniącem sercem".

Ostatni przemawiał przedstawiciel Stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich, apl. LICHTENSZTEIN, który mówił o roli adw. KORENFELDA, jako wychowawcy młodego pokolenia prawników, poczem adw. SULIGOWSKI Akademję zamknął. I. K.

Kongres Socjalnej Demokracji Szwecji

Kongres doroczny Socjalno - Demokratycznej Partji **Szwecji** odbędzie się w dn. 18 marca w **Sztokholmie** w wielkiej sali Akademji Muzycznej.

KOMUNIKAT

ORG. MŁODZ. T. U. R.

Egzekutywa Organizacji Młodzieży T. U. R. Warszawa - Podmiejska niniejszem komunikuje, że **Jerzy Augarten**, członek Organizacji Młodzieży T. U. R. w Otwocku, został wydalony z Organizacji za działanie na jej szkodę

Egzekutywa
Organizacji Młodzieży TUR.
Warszawa-Podmiejska.

Katastrofa w kopalni

Niewiadomy los 35 zasypanych górników

W Marchiennes au Pont wydarzyła się na głębokości 1.250 metrów katastrofa w kopalni węgla. Z pośród 45 zasypanych górników wydobyto dotychczas 8-miu.

Zaciąg do armji pruskiej

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że w roku 1931 zgłosiło się do służby niemieckiej w marynarce wojennej 41.966 kandydatów, z czego przyjęto — 1.253. Zgłoszeń na stanowiska oficerów marynarki było 2452, z czego przyjęto 58.

Anarchja i chaos w Zagłębiach Węglowych

Owoce podstępnej gry. Po obniżce płac. Walka musi być walką zorganizowaną

Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie — to nietylko ośrodki ogromnego bogactwa potentatów ciężkiego przemysłu, ale równocześnie ośrodek najbezwzględniejszego **wyzysku** i najstraszniejszej **nędzy** mas. Jeszcze przed wojną płace, mierzone zarobkami innych terenów przemysłowych Niemiec, Rosji i Austrji, były w tych Zagłębiach **najniższe.** Po wojnie, kiedy te trzy Zagłębia znalazły się w granicach Polski Niepodległej, nic się, niestety, nie zmieniło na korzyść robotników Przeciwnie, — z początku **dewaluacja,** a potem, aż do chwili obecnej, **kryzys gospodarczy,** zamieniły robotników w jedną wielką masę **nędzarzy.** Nie trzeba zapominać, że kryzys gospodarczy w tych czysto przemysłowych ośrodkach jest w skutkach swoich daleko dotkliwszy dla robotników, aniżeli w ośrodkach mniej uprzemysłowionych. Tu bezrobotny — to człowiek, który nie posiada ani własnego mieszkania, ani kawałeczka ziemi, ani krewnych żyjących na roli i mogących mu dopomóc jakąś skromną darowizną z kartofli, zboża czy kapusty. Tu, gdy człowiek traci pracę, — traci równocześnie dach nad głową i nawet nadzieję na kawałek chleba dla siebie i swej rodziny. Ale, mimo tego, **sto kilkanaście tysięcy bezrobotnych** na tym małym odcinku, pozbawionych w dwuch trzecich jakichkolwiek zasiłków ze strony Państwa, **żyje i żyć musi.** Jak i z czego żyje ta stutysięczna armja nędzarzy wraz z rodzinami? Zapomniani przez Rząd i przez kapitalistów, bezrobotni nędzarze **są utrzymywani przez tych robotników, którzy jeszcze nie stracili pracy.** Ci, — sami głodując, — dzielą się ze swoimi bliskimi znajomymi, albo z dawnymi współtowarzyszami pracy, nietylko ostatnim kęsem chleba, ale i ciasną izbą mieszkalną. Na początku **kryzysu,** kiedy i bezrobotnych było mniej, i pracowało się zamiast obecnych 4, 3, a nawet 2-ch dni w tygodniu, cały tydzień, — dawali sobie pracujący robotnicy z tą własną pomocą bezrobotnym jako tako radę. Ot, nie kupiło się ubrania, potrzebnych do gospodarstwa gratów, jadło się z dnia na dzień coraz gorzej i skromniej. Ale im dłużej trwa kryzys, im więcej bezrobotnych i więcej **przymusowych** „świętówek" w tygodniu — tem większa nędza i trudniejsza możność wyżycia z coraz mniejszego zarobku. A tu trzeba uzupełnić długo odkładane nabycie gratów domowych, zastąpić nowemi, zniszczone ubrania, obuwie. Bezrobotnego nie można też tak na mróz z domu wyrzucić i łyżki strawy mu odmówić...

Jak tu żyć, co tu robić, żeby jakoś przeżyć? Oto **zagadnienie,** nad którego rozwiązaniem biedzą się coraz bezskuteczniej znękane masy robotnicze. Fala goryczy przeradza się w **rozpacz.** A tu kapitaliści, jakby rozmyślnie drwiąc z nędzy, trosk i rozpoczy, przychodzą i dyktują przy pomocy „sanacji" **nową obniżkę płac.** Robotnik pyta, czy ci kapitaliści poszaleli?... czy ci dygnitarze rządowi potracili rozumy?... **Przecież my już teraz z tych płac nie możemy w żaden sposób wyżyć.** Ratowanie eksportu, straty walut, wyzyskanie nowej linji kolejowej, zatrudnienie Gdyni... widmo wstrzymania kopalń, w razie utraty rynków zbytu — wszystko to ważne argumenty, ale przecież **nam** nic nie można wziąć, bo i tak **umieramy z głodu.** Jeżeli mamy cierpieć jeszcze większą nędzę, czuć dotkliwszy z dnia na dzień ból głodu, patrzeć na coraz większą mękę głodową naszych dzieci, to.... niech się to wszystko jakoś skończy, ale niech się skończy już jaknajprędzej. Tak reagują na ostatnią obniżkę masy proletarjatu górniczego w zagłębiach węglowych. **Granica wytrzymałości życia w nędzy została przekroczona.** Teraz już myślą masy tylko **kategorjami rozpaczy.** „Chytra gra" „sanacji" i kapitalistów, oraz „polityka" kierowników **Zespołu Pracy** wytworzyły na terenach węglowych sytuację **takiego zamętu i anarchji,** że nikt dziś nie może przewidzieć, jak się to skończy. Kapitaliści i „sanatorzy", a także i kierownicy **Zespołu Pracy** sądzili, że, gdy się tylko uda przeprowadzić w zasadzie obniżkę płac, to tem samem konflikt zostanie usunięty. Dlatego mniej się zastanawiali nad następstwami samej obniżki płac, a więcej nad planem takiego jej przeprowadzenia, aby się górnicy nie mogli zorjentować, kto jest **bezpośrednio** za obniżkę odpowiedzialny. A więc wysłano na front pierwszych kapitalistów z ich 21%-wem żądaniem obniżki płac i groźbą lokautu. Niektórzy kierownicy **Zespołu Pracy** — jakoś dziwnie zgrani ze **szczegółami** planu — rozpoczęli **gwałtowny atak nie przeciw obniżce płac, ale przeciw nielegalności wywieszonych ogłoszeń,** samą zaś obniżkę płac kierowali sprytnie do rozstrzygnięcia przez Komisję Arbitrażową, gdzie **wyrok był już zgóry ustalony.** Komisja Arbitrażowa, wydając orzeczenie, obniżające **płace nie o 21%, jak tego żądali kapitaliści, ale o 8%, miała wywołać u górników przekonanie, że gdyby nie „sanacja" — to płace byłyby obniżone nie o 8%, ale o 21%.** A więc **według tego planu** wszyscy mieli być „w porządku": **kapitaliści,** bo nie dostali 21%, „sanacja", bo uchroniła robotników przed taką obniżką płac, jakiej żądali kapitaliści, no — i **Zespół Pracy,** bo zaprotestował przeciw nielegalności ogłoszeń o 21%-wej obniżce płac, w rezultacie czego płace obniżono „tylko" o 8%.

Jednak **Centralny Związek Górników** zgóry **zdemaskował** ten lekkomyślny, choć może sprytny, plan. Zajął stanowisko zdecydowane przeciw **jakiejkolwiek obniżce płac.** Zmusił **Zespół Pracy** do zwołania **wspólnego** Kongresu, który przyjął — wbrew niektórym kierownikom Zespołu Pracy — rezolucję **za proklamowaniem strajku** na wypadek obniżki płac. Jednak kierownicy **Zespołu** wytrwali wbrew tej uchwale przy pierwotnym planie przyjęcia **bez walki,** narzuconej robotnikom przez Komisję Arbitrażową obniżki płac. Nie mając odwagi zrobić tego **wyraźnie,** uchylili się od zwołania Kongresu wspólnego i na własnym Kongresie, zamiast przyjąć wyraźną uchwałę za lub przeciw strajkowi, postanowili oddać sprawę przyjęcia lub odrzucenia obniżki płac do rozstrzygnięcia załogom w tak zwanem **tajnem głosowaniu.** Ta uchwała rzucona **bez jakiegokolwiek praktycznego przygotowania** w masy, do tego w masy doprowadzone nędzą do rozpaczy, otwarła na oścież wrota **kompletnej anarchji.** W dodatku robotnicy, widząc, jak „zespołowcy", którzy uchwalili plebiscyt, agitują gwałtownie **przeciw strajkowi,** zaczęli wołać: „precz z oszukańczym plebiscytem!", **domagając się proklamowania strajku.** Jednak ta tchórzliwa taktyka **Zespołu Pracy** doprowadziła do takiego rozbicia i zamętu wśród robotników, że o jakiejś jednolitej akcji **nie można w tej chwili myśleć.** Ponieważ zaś po kopalniach wybuchają **„dzikie" strajki,** którym prasa burżuazyjna nadaje **kłamliwie** charakter strajków komunistycznych, co jest notorycznem kłamstwem, gdyż są to strajki, wybuchające na podłożu rozpaczy robotników, — **Centralny Związek Górników** zwrócił się jeszcze raz do **Zespołu Pracy** o proklamowanie **wspólnie** jednolitego strajku, gdyż tylko w ten sposób możnaby było nadać „dzikiej" walce charakter jednolity i zapewnić robotnikom zwycięstwo. **Zespół Pracy odrzucił tę propozycję.** W tych warunkach nie pozostaje **Centralnemu Związkowi Górników** nic innego, jak tylko prędkie opanowanie rozpaczliwych wysiłków robotników, ujęcie ich w karby dyscypliny i przygotowanie do **zorganizowanej walki w jaknajkrótszym czasie.** O tem, aby po zastosowaniu **obecnej** obniżki płac mógł zapanować spokój i normalna praca w Zagłębiach węglowych **nie może być mowy.** Robotnicy tej obniżki, przy obecnej nędzy nietylko nie chcą, ale i **nie mogą znieść.** Ani „sanacja", ani kapitaliści, ani kierownicy **Zespołu Pracy** nie liczyli się z ostateczną granicą, której w obniżkach płac przekroczyć nie można i dlatego skutki tej całej „chytrej gry" są tak pod każdym względem fatalne. Obniżkę przeprowadzono formalnie, ale w praktyce trwać będzie stan ciągłej walki, bo robotnicy przy obecnych płacach nie mogą dosłownie fizycznie egzystować, a tem mniej ciężko pracować.

Jan Stańczyk.

***

Wczorajszy **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** podał wiadomość w formie telefonu od własnego korespondenta z **Katowic,** że p. **Grajek,** jeden z kierowników **Zespołu Pracy** „podtrzymuje, jako prawdziwe" zarzuty, skierowane przeciwko **Centralnemu Związkowi Górników.** Zarzuty te — według **„Kurjera Ilustrowanego"** — polegałyby na twierdzeniu następującym:

„przywódcy socjalistyczni dążą do wywołania strajku górników, który następnie zamierzają zmienić na **rewolucyjny strajk polityczny,** celem obalenia obecnego Rządu".

Jeżeli **„Kurjer"** odtwarza owe deklaracje p. **Grajka** dokładnie, — w takim razie postępowanie p. **Grajka** zasługuje na **ocenę... tak surową,** że wolimy się od niej powstrzymać, dopóki nie otrzymamy **bezpośredniego** potwierdzenia wiadomości, podanej przez **„I. K. C.".**

Fikcyjni komisarze kasowi ogłaszają fikcyjne konkursy...

W związku z nieprzyzwoitą szopką, jaka odbywa się ostatnio na terenie Kas Chorych, „Naprzód" krakowski donosi:

W **„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym"** z daty 5 lutego p. dr. **Zdzisław Kolkiewicz,** jako **„komisarz zarządzający"** Kasy Chorych w **Chrzanowie,** ogłosił konkurs na stanowisko **dyrektora Kasy Chorych w Chrzanowie,** zaś w następnym numerze „Kurjera" p. **Jan Pilarz,** jako **„komisarz zarządzający"** Kasy Chorych w **Krakowie** rozpisuje konkurs na stanowisko **dyrektora Kasy Chorych w Krakowie.** Również w **„Haśle"** tarnowskiem pojawiło się ogłoszenie konkursowe na dyrektora Kasy chorych **w Tarnowie,** podpisane przez „komisarza" **Głuszczaka,** a w „Kurjerze z 7 lutego ogłasza konkurs na posadę dyrektora Kasy Chorych w **Białej** „komisarz zarządzający" p. **Loteczko.** Najbliższe dni przyniosą dalsze „konkursy".

Wskazaliśmy już na to, że cała historja ze „zmianą" komisarzy jest fortelem mającym umożliwić nominację dotychczasowych komisarzy dyrektorami Kas Chorych, w których dotąd urzędowali i dotąd urzędują. Rozpisane konkursy są zatem fikcją niepraktykowaną w żadnym szanującym się kraju. Jest to zaiste „widowisko, któremu trudno dać nazwisko". **Fikcyjni komisarze ogłaszają fikcyjne konkursy! Bo np. „komisarza zarządzającego" Jana Pilarza niema w Krakowie, gdyż pełni on już funkcje dyrektora tam, gdzie był dotąd komisarzem — w Tarnowie, a p. dr. Zdzisław Kolkiewicz wcale nie urzęduje w Chrzanowie, gdyż jest już dyrektorem Kasy Chorych w Krakowie. Dyrektorami pozostali więc dotychczasowi komisarze na dotychczasowych miejscach!**

W jakim więc celu ogłasza się fikcyjne konkursy, po co ta zabawa, odbywająca się kosztem ubezpieczonych?

Wyrzucają pieniądze na ogłoszenia fikcyjnych konkursów, aby potem niejednemu ciężko choremu członkowi Kasy odmówić zasiłku z powodu... „braku funduszów".

***

Do informacji **„Naprzodu"** możemy dodać **jeszcze to, że ta sama szopka z „poszukiwaniem" dyrektorów, którzy już dawno zostali „odnalezieni" — odbywa się również we wszystkich innych Kasach Chorych w Polsce...**

Rozpisuje się **konkursy,** chociaż **faktycznym dyrektorem został już dotychczasowy komisarz!!!**

KONFERENCJA Dzielnicy Śródmiejskiej

W niedzielę odbyła się doroczna konferencja **dzielnicy Śródmiejskiej** przy udziale około 70 członków.

Przewodniczył tow. M. **Baumgart,** mając za zastępcę tow. **Bawarskiego.** Sekretarzował tow. **Cesarski.**

Sprawozdanie z działalności dzielnicy (ogólne i pieniężne) składał przewodniczący komitetu dzielnicowego, **tow. Krzesławski.** Z ramienia komisji rewizyjnej wnosił o udzielenie absolutorjum **tow. Cichocki.**

Referat w sprawie sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. **T. Arciszewski.** Po długiej i ożywionej dyskusji, zarówno nad referatem, jak nad sprawozdaniem komitetu, zebrani zgłosili szereg wniosków, które zostały przyjęte, poczem wybrano przez aklamację proponowaną przez ustępujący **komitet** listę nowego komitetu, jak również listę 8 delegatów i 3 zastępców **na warszawską konferencję okręgową.**

Dzielnica nadała godność członków honorowych trzem najstarszym i najzasłużeńszym swym członkom, tow. **Aleksandrowi Dębskiemu, Kazimierzowi Pietkiewiczowi (Fakirowi)** i **H. Sławińskiemu,** bojownikom pierwszego „Proletarjatu".

Na koniec zebrania uchwalono wysłać list z życzeniami honorowemu przewodniczącemu Dzielnicy Śródmiejskiej, **B. Limanowskiemu.**

Przesłano również życzenie tow. A. Szczerkowskiemu z powodu jubileuszu.

Zaniepokojenie o los śmiałego podróżnika

Krewni kapitana marynarki **Englera,** który przed mniej więcej 3 miesiącami wyruszył na kajaku przez **Atlantyk,** chcąc dotrzeć do Ameryki, oświadczają, że według obliczeń powinien on był już przed 3 tygodniami przybyć do Ameryki. Zachodzi więc możliwość, że padł on ofiarą swego przedsięwzięcia.

25-lecie pracy

tow. Antoniego Szczerkowskiego Serdeczny obchód w Pabjanicach

(Telefonem od wł. korespondenta)

W sali Domu Robotniczego w **Pabjanicach** odbyła się w niedzielę bardzo podniosła uroczystość: Akademja Jubileuszowa na cześć tow. **Antoniego Szczerkowskiego,** z okazji 25-lecia jego pracy politycznej i społecznej.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Komitetu Jubileuszowego tow. **Lubońskiego,** zabrał głos imieniem CKW. PPS. tow. **Z. Zaremba,** składając serdeczne życzenia drogiemu Jubilatowi i charakteryzując jego działalność dla dobra klasy robotniczej i Socjalizmu.

Następnie przemawiali: tow. sen. **Kopciński** — imieniem **ZPPS.** i tow. **Walczak,** imieniem **Związku Włókienniczego.**

Pięknym momentem uroczystości było wręczenie Jubilatowi kwiatów i zadeklamowanie wierszy okolicznościowych przez dzieci z ochronki **Tow. Przyjaciół Dzieci,** którego czynnym działaczem jest tow. **Szczerkowski.**

Jubilat podziękował ze wzruszeniem za wyrazy czci, podkreślając, że praca jego, o której mówili towarzysze na Akademji, **jest tylko jednem z ognisk w twórczym wysiłku PPS.**

Po południu odbyło się **zebranie towarzyskie** w Domu Robotniczych, na którem wręczono tow. **Szczerkowskiemu** piękny album pamiątkowy z fotografjami, ilustrującemi szereg momentów z jego działalności.

***

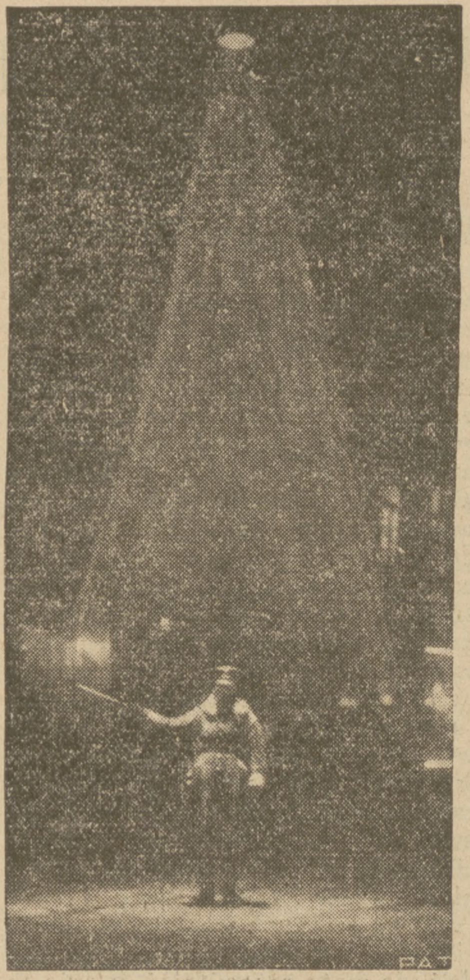
Tow. **Szczerkowski** otrzymał również niezliczoną ilość depesz gratulacyjnych.

Obrazki ze świata



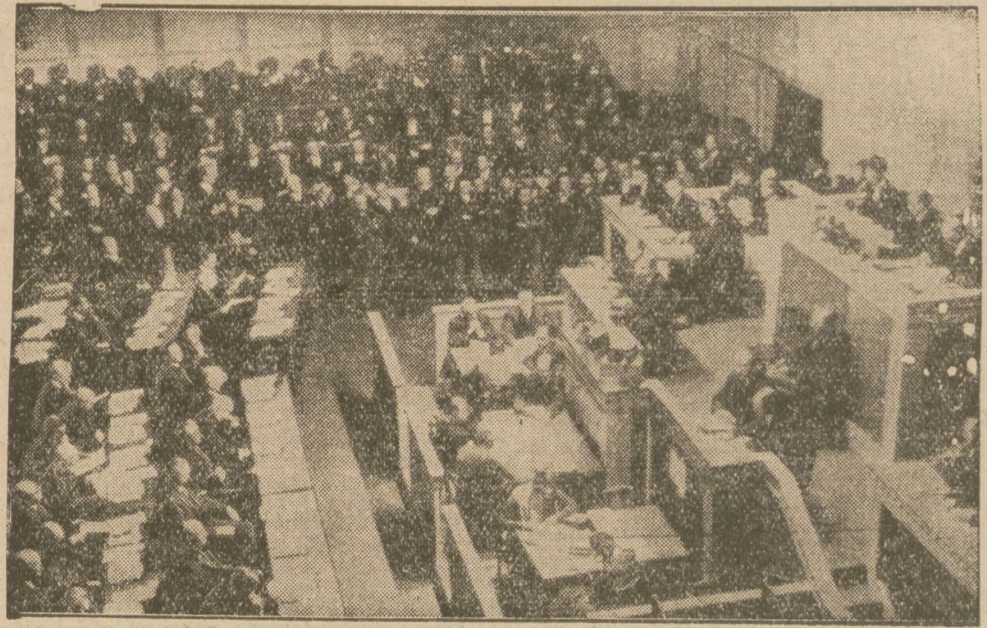
W Tokio odbywają się corocznie uroczyste pokazy straży ogniowej.

Na ilustracji naszej widzimy pochód strażaków ogniowych, w odwiecznych strojach dziś nieużywanych, ze zwiniętemi na plecach drabinkami bambusowemi, którzy udają się na miejsce pokazu.



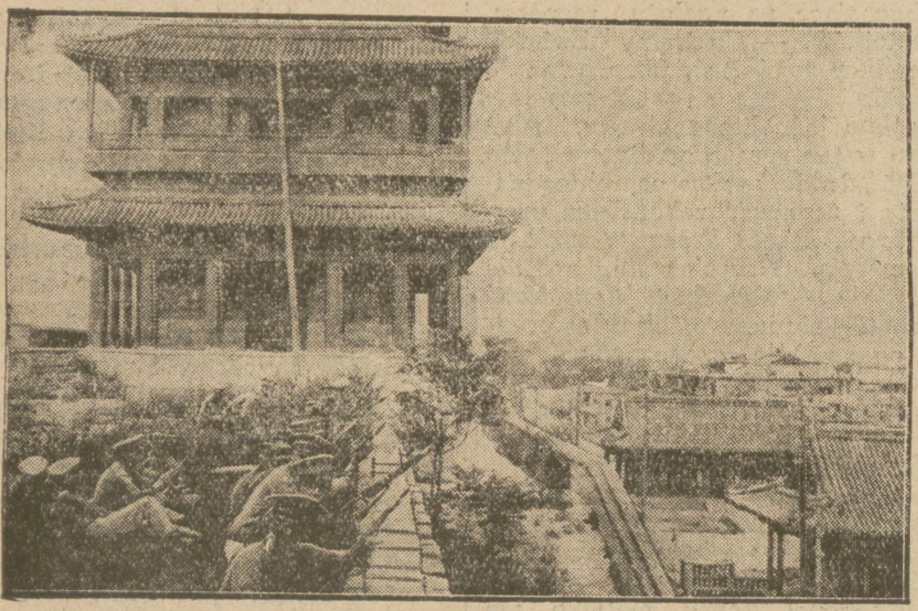
Regulujący ruch uliczny policjant w Warszawie oświetlony jest zapomocą specjalnie zawieszonej lampy.

Otwarcie Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie



Zdjęcie nasze przedstawia inauguracyjne przemówienie przewodniczącego Konferencji, tow. **Hendersona.**

Z terenu wojny japońsko-chińskiej



W Pekinie — jak to widać na naszej ilustracji — poselstwa państw cudzoziemskich znajdują się pod stałą strażą uzbrojonych oddziałów wojskowych.

Muzykalny złodziej

Józef Janczarek przyszedłszy do składu gramofonów J. Templa (Marszałkowska 91) skradł membramę gramofonową wartości 250 zł., następnie udał się do filji tegoż składu, proponując nabycie skradzionej części. Przy tej sposobności J. zdołał ukraść drugą membranę wartości 270 zł. Spostrzegł to właściciel, Jakób Tempel i oddał złodzieja w ręce policji. Siedzi.

Burza nad Zatoką Gdańską

Szalejąca od połowy tygodnia burza w zatoce gdańskiej poczyniła, jak się teraz ostatecznie wyjaśniło, bardzo

poważne szkody.

O rozmiarach tych szkód świadczy fakt że od roku 1913 nie notowano tak wielkich zmian, jakie obecnie stwierdzono na wybrzeżu i to na przestrzeni kilku kilometru.

Brzeg

zmienił się

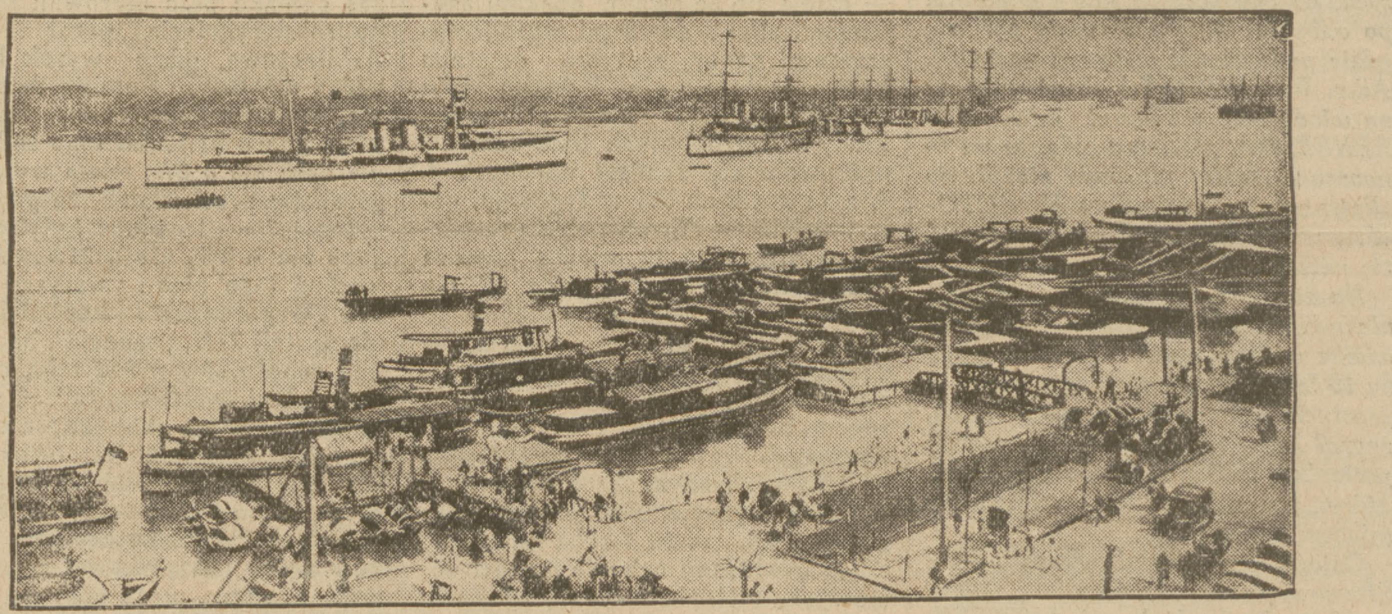
do niepoznania, zmniejszając się w kilku miejscach do kilku metrów, gdy normalnie szerokość dochodziła do kilkudziesięciu.

Pomost **w Sopotach, Brzeźnie i Felitkowie** uległ poważnemu uszkodzeniu, jak również jego oświetlenie gazowe, tak, że z nastaniem zmierzchu dostęp jest zamykany.

Wczoraj na przestrzeni kilkudziesięciu metrów zerwana została grobla ochronna **Gdańsk — Niziny,** na skutek czego woda zalała kilkaset hektarów pól i łąk w powiecie **Wielkie Żuławy.**

Zalanych jest również kilka wsi i przerwana komunikacja lądowa z miejscowościami, które ucierpiały od powodzi. Straty, spowodowane powodzią, nie są jeszcze obliczone, są one jednak prawdopodobnie bardzo znacznie.

Tak wygląda Szanghaj



gdzie od kilku dni toczą się zacięte walki pomiędzy inwazją japońską a Chińczykami. Na naszem zdjęciu widzimy ogólny widok miasta.

Strajk robotników rolnych w folw. Runowo

Od 19 stycznia trwa strajk robotników rolnych w folwarku **Runowo** pow. **Srem** o czem pisaliśmy już w **„Robotniku".** Zaraz po wybuchu strajku obszarnik p. **Plewkiewicz** obiecał robotnikom w obecności przedstawiciela Związku i przedstawiciela Inspektoratu Pracy, że w przeciągu tygodnia wypłaci połowę zaległych zarobków. Niestety, upływa już trzeci tydzień a obszarnik dotychczas żadnemu z robotników nie wypłacił ani grosza, oświadczając, że pieniędzy nie ma. To też wszyscy robotnicy solidarnie strajkują nadal i **nie podejmą prędzej pracy,** dopóki nie otrzymają zapłaty za **kilkumiesięczne zaległe zarobki.**

Robotnicy są w sklepach tak zadłużeni że na głodno pracować nie mogą. Strajkiem kieruje **Związek Zawod. Rob. Rolnych Rzplitej Polskiej.** Okręgowy Inspektor Pracy z Poznania oburzał się na robotników, że przy pomocy strajku domagają się zapłaty za pracę, i że nie chcą **darmo** pracować, lecz obszarnika do wypłacenia zaległych zarobków **nie zmusił.**

Fornal z Runowa.

HELENA DUŁĘBINA.

Jak Janowa obraziła cara Mikołaja II

Na kilka dni przed wywiezieniem całej naszej partji więźniów politycznych z więzienia na Zamku lubelskim w r. 1915. przewieziono Alodję i mnie widocznie naumyślnie z celi względnie możliwej, do wilgotnej, ciemnej suteryny, gdzie woda lała się po ścianach i mrok panował dzień cały, tak że nawet czytać, czy zająć się jakąś robotą, było niemożliwością.

To też i nastroje nasze odpowiednio do samego „locum" były bardzo smętne.

Tę naszą mroczną zadumę przerwał naraz brzęk kluczy, tak zawsze dziwnie denerwujący więźniów, i do celi naszej wkroczyła dozorczyni, wprowadzając wiejską kobietę, lat około 40 o przygnębionej twarzy i pochylonej głowie, jakby z wielkiej troski.

Dowiedzieliśmy się, że mamy nową towarzyszkę niedoli, Janowa Kiempinę, mieszkankę wsi pobliskiej Hrubieszowa, żonę gajowego z któregoś folwarku w tamtych stronach, aresztowaną, jako przestępczynię polityczną.

W jednej chwili myśl nasza oderwała się od trosk osobistych i z całem zainteresowaniem i współczuciem wysłuchałyśmy opowiadania o niedoli Janowej która po wyjściu dozorczyni poczęła się tulić do nas całować i błagać, byśmy ją wzięły pod swoją opiekę i nie dopuściły, by ją znów pomieszano z mętami społecznemi, jak to było do ostatniej chwili. Od dnia bowiem aresztowania Janowej była ona stale umieszczana razem z prostytutkami i złodziejkami różnego typu, które nie mogły jej darować, że taka sobie prosta, wiejska kobieta, jest **przestępczynią polityczną,** to też dokuczały jej niemiłosiernie.

Przyrzekłyśmy obydwie, że o ile tylko będzie to w naszej mocy, będziemy się wszelkiemi siłami starać nie wypuszczać jej z pod naszej opieki.

Uspokojona potrosze poczęła nam opowiadać historję swego „strasznego" przestępstwa, a właściwie wydobyła z zanadrza doręczony jej już akt oskarżenia. który skwapliwie zaczęłyśmy czytać. W miarę jednak zagłębiania się w to „wielkie przestępstwo" zamiast poważnego przejęcia się tak doniosłą sprawą — począł na twarzach naszych pojawiać się dawno już nie widziany uśmiech, a potem ogarnął nas i śmiech serdeczny. Bo jakże się przedstawiała cała ta groza przestępstwa biednej kobieciny? Oto Janowa wraz z sąsiadką swoją, piorąc bieliznę w rzece, poczęły rozmawiać o najbardziej trapiącej wówczas wszystkich wojnie światowej, która przecież w tak bezpośredni sposób dotknęła każdą niemal rodzinę. Janowa była bardzo krytycznie usposobiona do prowadzenia wojny przez cara Mikołaja, gdyż w jej umyśle przedstawiało się to w ten sposób, iż car sam prowadzi wojnę „więc kiedy nie umiał wygrać wojny z Japończem, to prędzej się u..a, niż tę wojnę wygra, a chłopy, żeby były mądre, toby się pochowały i na wojnę wcale nie poszły". Tym argumentem zakończywszy swoją pogwarkę, zawiązała bieliznę w tobołek, zarzuciła na plecy i wróciła spokojnie do domu. Sąsiadka jej jednak w cichej zawiści do Janowej, jako należącej do wyznawców kościoła rzymsko - katolickiego, gdyż sama była wyznawczynią prawosławnej cerkwi, a właściwie dawną unitką, postanowiła wyzyskać tę rozmowę i oskarżyła Janową przed żandarmerją z Hrubieszowa.

Janowa, nie przeczuwając nic złego, piekła sobie najspokojniej chleb, gdy w drzwiach ukazał się żandarm i upewniwszy się co do tożsamości osoby, orzekł jej, że jest wielką przestępczynią, bo dokonała strasznej zbrodni, obrażając cara, na dowód czego przeczytał jej protokuł po rosyjsku, a że Janowa zupełnie nie znała tego języka, przeczuwała tylko, iż coś strasznego z tego papieru ku niej idzie, więc zgnębiona i przerażona kiwała tylko głową, zalewając się łzami. Żandarm to kiwanie wziął właśnie za **przyznanie się do winy,** kazał jej przeto po przeczytaniu protokuł podpisać krzyżykami i oznajmił, że jest aresztowaną, że czeka ją ciężka kara i kazał zbierać się zaraz w drogę do Hrubieszowa. Można sobie wyobrazić rozpacz biednej kobiety, której mąż od kilku miesięcy złożony ciężką chorobą nie opuszczał łóżka, kilkoro zaś dzieci i cały ciężar utrzymania rodziny spoczywały na jej głowie. Janowa z początku była umieszczona w Hrubieszowie, gdzie jeszcze powodowani współczuciem sąsiedzi i krewni, dawali jej wieści o rodzinie, przynosili czasem zapasy prowiantów, lecz w niedługim czasie przewieziono ją do Chełma, gdzie się już dla niej rozpoczęła ciężka dola. Współtowarzyszki więzienia w różny sposób starały się dokuczyć „tej politycznej", nadewszystko starały się wbić jej w głowę, że będzie powieszona, a gdy przyszła chwila przewiezienia z Chełma do Lublina, upewniały ją, że tam wyrok zostanie wykonany. To też Janowa była niemal w obłędzie i gdy się do nas dostała, jakkolwiek uspokojona była, że jej nikt z współtowarzyszy nie będzie dokuczał, ciągle wyczekiwała wykonania wyroku czego żadną miarą wyperswadować jej nie mogłyśmy.

Powoli jednak biedna kobiecina się uspakajała, a nawet miałyśmy nieraz pociechę, gdy krocząc między nami dwiema na spacerze, po podwórku więziennym z dumą i zgóry patrzyła na swoje do niedawna prześladowczynie, że oto ona przestępczyni polityczna jest w towarzystwie politycznych i w dodatku inteligentek. Cieszyłyśmy się obie z Alodją że biedactwo znajduje w tem trochę ukojenia w swej smutnej doli.

Odtąd już byłyśmy z Janową nierozdzielne, dzieliłyśmy z nią dolę naszą i każdy kąsek chleba, to też Janowa tak do nas przylgnęła i zżyła się, że powoli poczęła nas uważać za część swej rodziny i z radością stwierdziłyśmy, jak ten spodziewany ustawicznie wyrok śmierci zaczynał się w jej umyśle zacierać.

W niedługim czasie wywieziono nas do Mińska, potem zaś do Moskwy, w tej ostatniej podróży udało nam się jechać w jednym wagonie z całą naszą paczką politycznych, a więc i z moim mężem. Janową wszyscy otoczyli żywą sympatją prowadzono z nią w dwudniowej wspólnej podróży długie rozmowy; i powoli ta z pozoru ciemna kobiecina poczęła pojmować wiele rzeczy. Z radością przyglądałyśmy się temu powolnemu przebudzeniu się człowieka, który dostrzegł, że świat się nie kończy na własnej jeno rodzinie i własnem podwórku. Janowa zrozumiała, że jest członkiem wielkiej gromady i że są pewne wspólne cele i obowiązki, które spełniać trzeba.

W więzieniu moskiewskiem nasza Janowa z całą godnością i powagą umiała się zachowywać wobec całej nawały dozorców i prześladowców więziennych. Już coraz mniej się zastanawiała nad swoją osobistą niedolą w areszcie i gorąco przemyśliwała o doli wszystkich pokrzywdzonych.

Przezacny nasz mecenas **Cierlunczakiewicz** wziął gorąco do serca obronę sprawy Janowej i przed samą rewolucją rosyjską broniąc jej wraz z innymi adwokatami przed sądem w Moskwie zdołał uzyskać jej **uwolnienie.**

Po różnych ciężkich przejściach w Rosji, kiedyśmy wracając i dla niej wystarały się o możliwość powrotu, Janowa wracała już pewna siebie z świadomością ciążących na niej obowiązków, jako obywatelce kraju. Trapiła ją tylko myśl, czy znajdzie swoich, czy zastanie ich jeszcze przy życiu. Jednak gdy zbliżałyśmy się już do Chełma, oczy i twarz cała tej kobiety stęsknionej do swoich promieniały radością. Czule też żegnałyśmy ją na stacji w Chełmie i długo śledziłyśmy z okien wagonu, gdy szparkim krokiem ten **przebudzony człowiek** wracał do swoich.

„DLA DOBRA SZKOŁY“

§ 58 PRAGMATYKI NAUCZYCIELSKIEJ W PRAKTYCE

W powiecie **grybowsko - gorlickim** (dwa te powiaty mają od dłuższego czasu wspólnego starostę, gdyż powiat **grybowski**, istniejący od czterystu lat, za rządów sanacyjnych skazany został na likwidację) zabrano się do **rugów politycznych na terenie szkolnictwa powszechnego.** O kilku takich wypadkach mówił już w Sejmie tow. poseł **Piotrowski.**

Świeżo przeniesiony został z **Zagórzan** w powiecie **gorlickim** do **Wodzisławia**, powiat **Jędrzejów**, tow. **Stefan Petryla,** a to decyzją Ministerjum Oświecenia, od której przysługuje tylko prawo skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Tow. **Petryla** już przed kilku laty przeniesiony został z **Grybowa** do **Zagórzan,** przez co wprost zniszczono całą jego egzystencję materjalną. Ale „sanacja“, nie mogąc przebaczyć tow. **Petryli** niezłomności przekonań, mimo że od kilku lat nie bierze już żadnego aktywnego udziału w pracy politycznej, postanowiła go dobić i przenieść w odległe strony.

Może niesłusznie uskarżają się w Sejmie stronnictwa opozycyjne na koszta takich politycznych przeniesień. Tow. **Petryli** naprzykład przyznano za przeniesienie z Grylowa do **Zagórzan** 59? zł. **i od pięciu lat nie może sie doczekać wypłaty (!!).** Podobnie przeniesiono we wrześniu 1931 z **Grybowa** do powiatu **częstochowskiego** nauczyciela **Chwastka** (tego samego, którego raport policyjny zrobił autorem rezolucji na kongresie Centrolewu), ale Chwastek do tej pory pozostaje w **Grybowie,** gdyż brakło dla niego 300 złotych na koszta przeniesienia i ryczałt, który musi być wypłacony z góry...

Pod wrażeniem tych coraz częstszych przeniesień, niczem nie usprawiedliwionych, odbyło się przed kilku dniami **walne zebranie nauczycielstwa powiatu gorlickiego,** na którym po referacie i dyskusji na wniosek specjalnie wybranej komisji redakcyjnej, uchwalono jednomyślnie rezolucję, którą w skróceniu podajemy:

Zważywszy, że artykuł 58 pragmatyki nauczycielskiej wyrządza nauczycielstwu wielką krzywdę, czego dowodem ostatnie przeniesienia kolegów i koleżanek w tutejszym powiecie, które to przeniesienia nie mają nic wspólnego z „dobrem szkoły“ — walne zebranie wzywa Zarząd gł. Zw. Nauczycielstwa Polskiego do poczynienia energicznych kroków, celem usunięcia tego paragrafu z pragmatyki służbowej i zmiany jej w tym duchu, by przeniesienia odbywały się jedynie na podstawie wyroków dyscyplinarnych.

Walne zebranie stwierdza kategorycznie, że akcja Zarządu głównego w sprawie przeniesień kolegów tego powiatu na podstawie paragrafu 58 ,była **niedostateczną,** nie dała żadnego rezultatu, ani nawet nie znalazła oddźwięku, w organie związkowym, który do tego w pierwszym rzędzie jest powołanym.

Walne zebranie doszło do przekonania, że obecne stanowisko Zarządu głównego jest szkodliwe dla organizacji, sprzyja wrogom tej organizacji i że to stanowisko podtrzymywane w dalszym ciągu może w rezultacie doprowadzić do rozbicia organizacji, a w najlepszym razie do jej osłabienia“.

Uchwały te są niezwykle znamienne i świadczą, że wśród nauczycielstwa zaczyna się budzić zdrowy odruch przeciw praktykom menerów związkowych, którzy zaprowadzili nauczycielstwo na podwórko B. B., sprawili, iż nauczycielstwo otoczone jest dziś powszechną nienawiścią wsi, zaś nauczycieli samych wydali na łup szykan politycznych.

Najwyższy czas, by nauczycielstwo polskie zaczęło z powrotem szukać drogi do mas ludowych, w zgodzie i przyjaźni z temi masami.

Historja pewnego rautu w Nowogródku

(Kor. własna).

Nie chcąc pozostać w tyle... w „entuzjastycznem“ powitaniu wojewody **Kostka Biernackiego,** burmistrz **Nowogródka, Wolnik,** imieniem Komitetu Obywatelskiego zaprosił wojewodę na „raut“, z racji objęcia przez niego rządów.

Gdy się zorjentowano, że w Komitecie, prócz burmistrza, winni zasiadać obywatele, zaproszono kilku poważniejszych przedstawicieli miejscowej ludności, celem dokooptowania ich do Komitetu. **Zaproszeni odmówili uczestnictwa w Komitecie, oraz postanowili na Radzie Miejskiej napiętnować postępowanie burmistrza.** Zaproszeni na drugi dzień specjalnie przedstawiciele miejscowych Żydów, odmówili wogóle przybycia na Konferencję.

Wynikła awantura w partykularzu Nowogródzkim...

Dowiedziawszy się o „radosnym“ nastroju, jaki zapanował w **Nowogródku,** z okazji przyjazdu p. wojewody, wojewoda Nowogródzki zrezygnował wogóle z przybycia na raut **i raut nie odbył się.**

Rozprawa tow. Rusinka w Grudziądzu

(Kor. własna).

Przed sądem grodzkim w **Grudziądzu** odbywa się rozprawa tow. **Rusinka,** oskarżonego o **„podburzanie do buntu“.**

Tło sprawy przedstawia się następująco: w czerwcu ub. r. odbyło się w **Grudziądzu** zgromadzenie bezrobotnych, na którem tow. **Rusinek** wygłosił referat o sytuacji gospodarczej w kraju. Oczywiście w przemówieniu swem nie dostrzegł on „radosnej twórczości“ rządów „sanacyjnych“, których gospodarkę skrytykował.

Nie podobało się to obecnym na zgromadzeniu wywiadowcom policyjnym, którzy wygotowali akt oskarżenia, zarzucając tow. **Rusinkowi** stereotypowe „podburzanie do buntu“.

Tow. **Rusinek** został, na wniosek prokuratora przy sądzie Okręgowym p. **Baszkowskiego,** aresztowany i — po jakimś czasie zwolniony z więzienia.

Rozprawa, która odbyła się w grudniu ub. roku została, na wniosek obrony, odroczona.

Tow. **Rusinka** broni tow. dr. Otton **Pehr.**

Zdrowotne zalety cukru

Mówiąc o cukrze rozróżniać należy cukier w stanie krystalicznym, obok całego szeregu ciał zawierających poza cukrem inne jeszcze składniki, rozważając natomiast lecznicze właściwości cukru, zaznaczyć trzeba iż odznacza się niemi przedewszystkiem cukier w stanie krystalicznym.

Nie można przemilczeć doniosłej i nadzwyczaj ciekawej roli, jaką spełnia cukier, spożywany jednocześnie z innemi pokarmami. Osoby nieznoszące mleka trawią je doskonale, jeśli mleko to dobrze osłodzić. Żółtko z jajka wywołuje niekiedy podrażnienie, a zatem i bóle wątroby, wystarczy jednak żółtko ubić z cukrem, by po następnem spożyciu go, nie dostrzec już żadnych objawów podrażnienia i cierpień. Podobnie i wszelkiego rodzaju owoce spożywane z cukrem stają się daleko łatwiej strawne. Lekarze wspominają o wysypce skórnej, która pojawia się u pewnych osobników po zjedzeniu ryby, wędlin, jaj, raków lub poziomek — otóż wysypka ta nie pojawia się nigdy u tychże osobników, skoro spożywali oni owe ,szkodliwe“ pokarmy z pewną dozą cukru. Inni lekarze opowiadają o czerwonych plamach, występujących na ciele niektórych pacjentów po zażyciu aspiryny. Plamy te nie pojawiają się nigdy, jeśli zażywa się aspirynę jednocześnie z pewną ilością syropu cukrowego.

Cukier jest lekarstwem, łagodzącem, a niekiedy i leczącem całe szeregi chorób. śród których przedewszystkiem wymienić należy: — żółtaczkę i epilepsję. Ostatnio jeden z czołowych lekarzy rosyjskich wykazał, iż epilepsja występuje zazwyczaj u osobników, których pożywienie zawiera minimalne ilości cukru, leczyć zaś daje się poprostu przez zwiększenie dozy spożywania cukru. Cukier łagodzi ostre objawy reumatyzmu, oraz niektórych chorób zakaźnych, dwa zaś kawałki cukru spożyte przed snem wraz ze szklanką kwiatu pomarańczowego stanowią znakomity, wielokroć wypróbowany środek przeciw bezsenności.

Sześć — osiem kawałków cukru stanowi przeciętną dzienną dozę dla normalnego organizmu. Ludzie intensywnie pracujący fizycznie winni, rzecz prosta dozę tę zwiększyć.

Łakomstwo „cukierkowe“ wieku dziecięcego jest przejawem potrzeb organizmu, który rozwija się i rośnie, podczas gdy łakomstwo kobiet tłumaczy się zbawiennym wpływem cukru na system nerwowy.

Dla nas, dla ludów Europy cukier jest podstawowem pożywieniem, głównym zbiornikiem energji i najlepszem lekarstwem na ogólnoeuropejską chorobę — wyczerpanie. Cukier usuwa wyczerpanie, zaostrza zmysły, rozjaśnia umysł. (kom.).

Architekt Zaremba

został wypuszczony na wolność

W sobotę wypuszczono na wolność architekta **Zarembę,** aresztowanego w związku z zamordowaniem córki jego, **Elżbiety Zarembianki,** w willi w **Brzuchowicach pod Lwowem.**

Zaremba wypuszczony na wolność po 5-io tygodniowem areszcie, wprost z więzienia udał się na cmentarz na grób swej córki. (PAT.).

***

Na kilka godzin przed wypuszczeniem inż. Zaremby zgłosił się do jego mieszkania jakiś oszust, który podając się za wysłannika sędziego śledczego, wziął rzekomo dla inż. Zaremby futro i ubranie.

Zakład leczniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego

spłonął w Zakopanem

Do Uniw. Jagiell. nadeszła wiadomość że spłonął doszczętnie zakład leczniczy Uniw. Jagiell. dla dzieci gruźliczych w **Zakopanem.**

Zakład mieścił się w willi „Nosal“ na Bystrej. Pożar powstał koło godz. 8-mej rano w ubikacjach parterowych i w kilkanaście minut przeniósł się na wyższe kondygnacje tak, że o ratunku nie było mowy. Około 40 dzieci pozostających w leczeniu, znalazło się bez pomieszczenia i opieki ambulatoryjnej.

Kuratorem zakładu był z ramienia Uniw. Jagiell. prof. dr. **Godlewski,** a lekarzem naczelnym dr. **Dadej.** Spalona willa była ubezpieczona.

Nowy zakład leczniczy w Zakopanem będący w budowie od 10 lat, nie został dotąd wykończony, **to też cios, jaki dotknął Uniw. Jagielloński, jest tem boleśniejszy.**

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.89½.

Dewizy: Belgja 124.45, Holandja 359.60 — Londyn 30.80, Nowy Jork 8.917, Paryż — 35.13, Praga 26.41, Szwajcarja 174.19, Włochy 46.55.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sukces pięściarzy „Skry“ warszawskiej

Drużyna bokserska „Skry“ gościła w **Inowrocławiu,** gdzie rozegrała zawody z miejscowym Kl. Sport. **„Goplańja“,** Racjonalna reklama oraz sprężysta organizacja ściągnęły liczne rzesze publiczności, która wypełniła po brzegi salę w Parku Miejskim.

Punktualnie o godz. 12-ej na ring wchodzą drużyny . Po krótkiej części oficjalnej na ringu stają:

Zyg (S) — Nickiel (G) waga musza.

W pierwszej rundzie Nickel ma lekką przewagę; widać, iż mimo techniki i wytrzymałości nie może się Zyg uporać z rutynowanym przeciwnikiem.

W II i III rundzie, zbadawszy słabą stronę Inowrocławianina, „lokuje“ kilka celnych, prostych, wygrywając na punkty **2:0 dla Skry.**

Waga kogucia Wódkowski (Skra) — Markiecki (G).

Już od pierwszego uderzenia gongu agresywny Wódkowski zadaje serję silnych ciosów, atakując przez całe trzy rundy przeciwnika. Przegraną wysoko na punkty, a nie przez k. o. zawdzięcza Markiecki dużej dozie ambicji i nadzwyczajnej wytrzymałości **4:0 dla Skry.**

Waga piórkowa Nader (S) — Walkowski (G).

Walka naogół równa. Inowrocławianin braki techniczne nadrabiał ambicją i agresywnością. Nader dobry na dystans, nie umiał jakoś walczyć skutecznie w zwarciu. Przyznanie zwycięstwa na punkty Walkowskiemu krzywdzi Skrzaka, bowiem remis byłby sprawiedliwy, **4:2 dla Skry.**

Waga lekka Wichliński (S) — Stachurowski (G).

Przeraźliwie wysoki Stachurowski poza ambicją nie posiada ani jednej z zalet boksera. Nic też dziwnego, że walką swą wywoływał na widowni salwy śmiechu i „wesołe okrzyki“. Jako przeciwnik nie istniał wcale wobec Wichlińskiego, który przez całe trzy rundy miał tak druzgocącą przewagę, iż sędzia winien był walkę przerwać: „skrzak“ wygrywa wysoko na punkty, **6:2 dla Skry.**

Waga półśrednia Głowacki (S) — Sołtysiak (G).

Doskonały technik Głowacki celnemi serjami ciosów, doskonałemi unikami oraz „grą“ nóg, przypominał „dobre czasy“ wykazując, iż nadal jeszcze należy do elity pięściarzy polskich to też już na początku drugiej rundy sędzia przerywa walkę wskutek olbrzymiej przewagi Głowackiego ogłaszając zwycięstwo przez techniczny k. o. **8:2 dla Skry.**

Waga średnia Gago (S)—Juskowiak (G).

Już na początku pierwszej rundy, otrzymawszy cios za nisko daje się Gago „wyliczyć“ do dziesięciu. Charakterystycznem jest to, iż żaden z sędziów nie zauważył wyraźnego faul'u, wobec czego zwycięstwo przyznano Juskowiakowi przez k. o. **8:4 dla Skry.**

Waga półciężka Durawa (S) — Zieliński II (G).

Znany w Warszawie reprezentant Poznania, Zieliński II lepszy był technicznie i umiejętnie wykorzystywał błędy przeciwnika. Na skutek wadliwej zasłony otrzymuje Durawa pod koniec I-ej rundy silny cios w okolice żołądka i przegrywa przez k. o. **8:6 dla Skry.**

Żegnana owacyjnie przez organizatorów oraz licznie zebranych towarzyszy z miejscowego Z. Z. K. na czele z przewodniczącym tow. **Kiełbasiewiczem,** opuszczała drużyna „Skry“ Inowrocław jako zwycięzca.

F. Grzesik.

ECHA UBIEGŁEJ NIEDZIELI

AZS. — MISTRZEM ZIMOWYM WARSZAWY W SIATKÓWCE.

W sali ośrodka w. f. zakończone zostały w niedzielę zawody w siatkówce o puhar zimowy PZGS. W meczach męskich AZS pokonał YMCA. 30:7, a Polonia wygrała z YMCA. 30:23. W rozgrywce decydującej AZS. wygrał z Polonią 26:22, zdobywając. podobnie jak w konkurencji kobiecej, pierwsze miejsce.

DZIECIĘCE POPISY ŁYŻWIARSKIE W STOLICY.

W niedzielę odbyły się na torze Warsz Tow. Łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej konkursy i popisy dziecięce w jeździe figurowej na łyżwach. W konkursach startowało ogółem 11 dziewcząt i 11 chłopców.

W konkurencji chłopców pierwsze miejsce zajął Jan Noskiewicz.

W konkurencji dziewcząt na pierwszem miejscu znalazła się Rogaczewska Ewa.

W popisach dziewcząt pierwszą była Hania Dąbrowska.

W popisach chłopców zwyciężył Ryszard Sidoryk.

NOWE ZWYCIĘSTWA KALBARCZYKA.

W niedzielę odbyły się na Dynasach międzyklubowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, organizowane przez AZS. Ze względu na to, że długość toru wynosiła 300 metrów, uzyskano stosunkowo słabe czasy.

W biegu na 500 mtr. startowało 13 zagodników. Pierwsze miejsce zajął mistrz Polski, Kalbarczyk w czasie 53 sek.

W biegu na 5,000 mtr. zwyciężył również Kalbarczyk w czasie 9 min. 58 sek.

KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.

Konkurs skoków w Zakopanem o puhar im. Makuszyńskiego przyniósł następujące wyniki: 1) Łuszczek (Wisła), 2) Gut (Wisła).

MECZ HOKEJOWY WE LWOWIE.

We Lwowie w meczu hokejowym Czarni pokonali Ukrainę 6:4 (5:1 0:0, 1:3).

RUCH ZDOBYWA PUHAR JUVELII.

W ostatnich meczach o puhar Juvelii Ruch pokonał Policyjny KS. 3:0, a Śląsk wygrał z 06 Mysłowice 5:1. Ostatecznie Ruch, Chorzów i Śląsk zdobyły równą ilość punktów, ale Ruch ma lepszy stosunek bramek i zdobywa puhar.

W meczach towarzyskich Wawel bije niemiecką drużynę Delbrichschacht 8:3, a Zgoda bije 20 Bogucice 11:0.

Niema dnia bez samobójstw

Na klatce schodowej domu przy ul. Marcinkowskiej 1, usiłował pozbawić się życia, wypijając buteleczkę esencji octowej 17-letni Eugenjusz Wąska, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Wileńskiej 43. Młodocianemu desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia.

W mieszkaniu swem przy ul. Twardej nr. 10 popełnił samobójstwo przez powieszenie 30-letni Zdzisław Sikora, monter. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Zwłoki przewiebiono do prosektorjum. Co było przyczyną samobójstwa, nie ustalono.

Tragedja bezdomnej matki

17-letnia Szajndla Zajdmanowa, **bezdomna,** przyszła do 2 komis. z dzieckiem 8-dniowem, prosząc o umieszczenie niemowlęcia. Skierowano ją do „Ostatniej Posługi", lecz ta odmówiła. Następnie odesłano Z. do schroniska Gminy Żydowskiej (Ogrodowa 27), gdzie dziecko przyjęto.

Udaremniony zamach włamywaczów

Będący w obchodzie policjanci 13 komisarjatu natknęli się na ul. Kruczej na znanego włamywacza, Feliksa Kosieradzkiego, który stanowił t. zw. „świecę".

Okazało się, że w jednej z restauracji przy ul. Kruczej, pomiędzy Wspólną a Hożą, Kosieradzki wespół z kolegą, Janem Wiśniewskim, również włamywaczem, oraz 2 znanymi kasiarzami: Aleksandrem Dziewanowskim i Walerjanem Markowskim zebrali się, aby wspólnie omówić plan wyprawy na mieszkanie przy ul. Wspólnej 28. Wszystkich zatrzymano, odprowadzając do 13 komisarjatu.

Dziś w Radjo

11,20 — 11,25. Komunikat meteorologiczny. 11,25 — 11 45. Przerwa. 11,45 — 11 55. Przegląd prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt. 13,10 — 13,15. Komunikat P. I. M. 13,15 — 13,25. Komunikat gospodarczy. 14,45 — 15 15. Muzyka z płyt. 15,15—15,20. „Chwilka lotnicza". 15,25 — 15,45.. Odczyt p. t. „Djeta dla uzdrowieńców" — wygł. p. M. Morżkowska. 15,45 — 15,50 Giełda pieniężna. 15,50 — 16,15. Program dla najmłodszych. 16,20 — 16 40. Odczyt p. t. „Byron— król poetów romantycznych" — wygł. p. I. Pepłowska. 16,40 -- 16,50. „Targi brytyjskie w Londynie i Barmigham 22 luty — 4 marzec" — wygł. sekr. amb. ang., p. R. Kimens. 16,50 — 17,10. Płyty. 17,10—17,35 Odczyt p. t. „Polska jako kraj przemysłowy w rodzinie narodów"—wygł. inż. St. Nitsch. 17 35 — 18,50. Koncert poświęcony twórczości M. Karłowicza. 18,50 — 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. „Książka rolnicza — wygł. inż. Wł. Sawicki. 19,25 — 19 30. Odczytanie programu na dzień następny 19,30 — 19,35. Wiadomości sportowe. 19,35 — 19,45. Płyty. 19 45 — 20,00. Dziennik Radjowy. 20,00 — 20,15. „O generale szeregowcu" — wygł. p. A. Bortkiewicz. 20,15— 21,10. Muzyka lekka. 21,10 — 21,25. Skrzynka pocztowa techniczna. 21,25 — 22,30. Popularny koncert solistów. 22,30 — 22 35 Dodatek do Dziennika Radjowego. 22,35— 22,40. Komunikaty. 22,40 — 24,00. Muzyka taneczna z „Gastronomji".

3 ofiary gazu

Przy ul. Leszno 68, w mieszkaniu 52-letniej Stanisławy Gawareckiej, wskutek niedokręcenia kurka, przy maszynce, wydzielał się gaz, którym zatruły się Gawarecka, oraz sublokatorki jej: 22-letnia Olimpja Łapińska i 23-letnia Lina Zyburzanka. Lekarz Pogotowia, posiłkując się aparatem tlenowym, doprowadził zatrute do przytomności.

Przy ul. Wspólnej 26. w mieszkaniu lekarza dentysty Michała Kozłowskiego służąca 32-letnia Kazimiera Gradówna zapomniała zakręcić kurek, wskutek czego zatruła się gazem, wydzielającym się z maszynki. Pierwszej pomocy udzielił zatrutej lekarz Pogotowia, poczem karetka Pogotowia Kasy Chorych przewiozła zatrutą do szpitala Dz. Jezus.

Smutny epilog wesołej zabawy

Antoni Górkowski otrzymawszy resztę zaległej pensji za styczeń w sumie 90 zł. udał się w towarzystwie wesołych dziewczynek do restauracji.

Po kilku godzinach G. znalazł się mocno podchmielony na stopniach przy ul. Kamienne Schodki. Tam zaopiekował się nim policjant, przeprowadzając do 2 komisarjatu, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia. Gdy nazajutrz rano wręczono mu 19 zł. — resztę z pensji.

Pożar w Chorzowie

W sobotę wieczorem, na terenie państwowych zakładów azotowych w **elektrowni chorzowskiej** — wybuchł pożar. Powstał on naskutek krótkiego spięcia, przyczem nastąpiła eksplozja akumulatora. W przeciągu krótkiego czasu pożar ogarnął cały budynek.

Akcja straży pożarnych ograniczała się do zapobieżenia rozszerzeniu się pożaru na inne zabudowania fabryczne. Pożar udało się zlikwidować o godz. 2 m. 20 po północy.

Po zlokalizowaniu pożaru stwierdzono, że zupełnemu zniszczeniu uległ **główny transformator, 2 mniejsze transformatorzy, oraz 20 ton oliwy. Budynek został znacznie uszkodzony. Szkoda, powstała wskutek pożaru, wynosi około pół miljona złotych.** Zostanie ona pokryta przez ubezpieczenie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie piekła".
ATLANTIC: „Ekspressem miłości".
APOLLO: „Cham".
COLOSSEUM: „Przygoda miłosna".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Cygańskie romanse".
CRISTAL. „Złoto".
FORUM: „Szary dom".
FILHARMONJA: „Aniołowie piekła".
HOLLYWOOD: „Romans z porucznikiem".
HELJOS: „Moralność pani Dulskiej", „Psia intryga" i „Flip i Flap".
KOMETA: „Żółta maska" i rewja.
LUX: „Niebezpieczny romans" i Zwirlicz.
MAJESTIC: „Gloria" z Brygidą Helm.
MASKA: „Marokko" z M. Dietrich.
MEWA: „Madame Szatan" i „Romans kadeta".
MIEJSKI: „Jego ekscelencja miłość".
PAN: „Cygańskie romanse".
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta"
ROXY: „Pociąg samobójców" i rewja.
SPLENDID: „Panna - wdówka".
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie".
SOKÓŁ: „Spóźniony romans".
ŚWIATOWID: „Tragedja amerykańska".
TON: „X. 27" z Marleną Dietrich.
TĘCZA: „Igranie z miłością".
UCIECHA: „Klątwa rodu mandarynów".
URANJA: „Wybuch w prochowni".
WISŁA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę" i rewja.
ZNICZ: „Rozkosze gościnności".

Z sądów

Z KRUCYFIKSEM NA PROKURATORA.

Przed rokiem rozpatrywano w sądzie okręgowym sprawę **Stanisława Marona** oskarżonego o znęcanie się nad chłopcami pracującymi przy zbieraniu piłek na placach do gry w golfa. **Maron** nie tylko, że odbierał chłopcom cały ich zarobek, ale dopuszczał się jeszcze na nich niedopuszczalnych aktów przemocy fizycznej jak np. bicia.

Sąd okręgowy skazał **Marona** na 3 lata więzienia. Oskarżony słysząc wyrok, wyskoczył z ławy oskarżonych, chwycił stojący krucyfiks i rzucił nim w oskarżyciela prok. **Cybulskiego.** Prokurator głowę uchylił. Krucyfiks strzaskał na kawałki oparcie fotelu prokuratorskiego i padając rozbił się sam.

Marona oskarżono z art. **455** i wczoraj zasiadł on ponownie na ławie oskarżonych.

Obronę wnosił adw. **Kowalski.**

Sąd skazał Marona na 4 lata ciężkiego więzienia.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". Ostatnie dni „Damy i Huzary".

TEATR WIELKI. Dziś ukaże się poraz trzeci opera komiczna J. Straussa „Noc w Wenecji".

TEATR NARODOWY daje dziś ostatnie przedstawienie sztuki J. Szaniawskiego „Fortepian". Jutro „Drugie imię miłości".

TEATR NOWY. Dziś ostatnie przedstawienie w tym teatrze sztuki Stan. Miłaszewskiego „Drugie imię miłości".

Jutro premjera sensacyjnej sztuki angielskiego pisarza W. Sommerset-Mougham'a „Święty płomień".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotochwila angielska „Omal nie noc poślubna".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro poraz ostatni „Virtuti Militari".

W czwartek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W piątek premjera głośnej sztuki Katajewa „Defraudanci".

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

TEATR NA CHŁODNEJ chwilowo nieczynny.

BANDA. KABARET KOMIKÓW Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód!"

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza" z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem i innymi.

TEATR „WESOŁE OKO" Dziś i codziennie nowa rewja „Bawmy się w miłość"

TEATR „NOWY ANANAS". Ostatnie dni rewji „Pod maską".

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 20 obrazach „Mignon szaleje".

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia nowego programu. 16 światowych atrakcyj i 120 krokodyli.

30-LECIE FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Z okazji 30-ej rocznicy istnienia Filharmonji Warszawskiej odbędzie się dnia 16 b. m., pod protektoratem Prezydenta uroczysty koncert jubileuszowy. Wykonawcami programu koncertu będą: Emil **Młynarski,** Grzegorz **Fitelberg,** Józef **Ozimiński,** prof. Piotr **Maszyński,** prof. Aleksander **Michałowski,** Ada **Sari,** prof. Ludwik **Urstein** i Chór Tow. Śpiew. „Lutnia". Prezesem honorowym komitetu obchodu jest Mistrz Ignacy **Paderewski.**

„PANNA MALICZEWSKA" w TEATRZE ATENEUM. Najbliższą premjerą w Ateneum będzie sztuka G. Zapolskiej, którą teatr wystawia z okazji 10-tej rocznicy śmierci znakomitej pisarki. Zawsze ciekawy i interesujący temat sztuki, a przedewszystkiem wspaniała technika pisarska Zapolskiej — stanowić będą dla dzisiejszego widza wrażenie artystyczne dużej miary. Kierownictwu teatru udało się pozyskać do odtworzenia roli Stefki Maliczewskiej znakomitą artystkę, p. Mirę **Zimińską.** Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach Stanisławy Perzanowskiej która jednocześnie odtwarza rolę Michasiowej. Inne role grają: p.p. Buczyńska, Daniłłowicz Mara, Chmielewski, Łuszczewski, Zawistowski, S. Daniłłowicz, Krell i Fidler. Premjera w piątek.

STAN POGODY

ŚNIEG, ZIMNO.

Przewidywany przebieg pogody: najpierw pochmurno ze śniegiem, potem pogoda zmienna. Silne ochłodzenie w godzinach popołudniowych, najpierw silne wiatry północno - zachodnie, potem północne.

Napad na pociąg towarowy pod Brzezinką

Na pociąg, idący ze stacji **Koszty** do **Brzezinki** w dyrekcji **katowickiej,** napadło około 30 ludzi, którzy przez puszczenie w ruch hamulców ręcznych spowodowali zwolnienie biegu pociągu; następnie zrzucili na tor znaczną ilość węgla oraz długich desek. Deski i węgiel stworzyły formalny zator, który zagrodził główny tor na linji **Brzezinki — Koszty.**

W sprawie napadu prowadzone jest śledztwo.

Spadek zużycia gazu i wody dowodem kryzysu

Według danych dyrekcji gazowni miejskiej w styczniu r. b. zużyto gazu świetlnego 5,369 500 m. sz. W styczniu r. ub. użycie wyniosło 5,822,800. W ten sposób spadek wyniósł 7,7%.

Również zmalała konsumpcja wody. W styczniu r. b. sprzedano wody filtrowanej 2,761,328 m. sz., podczas gdy w styczniu r. 1931 sprzedano 2,844,939 m. sz. W ciągu całego roku 1931 sprzedano wody 27,612,571 m. sz, w roku zaś 1930 — 28 839,513 m. sz. Daje się zaobserwować w ostatnich miesiącach spadek zużycia i spożycia wody wobec znacznie ograniczonej działalności zakładów przemysłowych, jak również wobec zmniejszonej konsumcji wody w gospodarstwie domowem.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KUCHMISTRZ przyjmuje różne obstalunki na przyjęcia w Warszawie i na wyjazd. Żelazna 41 m. 9.

BEZROBOTNEMU ogrodnikowi, bezwzględnie uczciwemu (zaświadczenia) energicznemu i pracowitemu dam pracę za mieszkanie i procent. Założenie sadu i uli obowiązujące. Zgłoszenia pisemne: „Nauczycielka" Sochaczew 2.

POSZUKUJĘ PRACY GOŃCA lub innej. Skończyłem szkołę powszechną. Wiadomość: Nowosielecka 7, telefon 9-45-79

WILLIAM J. LOCKE. 70)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Wcale tam nie mieszkam — rzekł Buddy — przychodzę czasami, aby odwiedzić siostrę, która wyszła zamąż za Anglika.

Wychudły, arystokratycznie wyglądający Chrysolos w odrzuconym wtył płaszczu, z pod którego wyglądała biała kamizelka i biała krawatka przy wieczorowem ubraniu — stał, trzęsąc się z gniewu.

— Wystrychnął mnie pan na dudka!

— I czemuż nie miałem tego zrobić? — uśmiechnął się Buddy — sam mi się pan nawinął pod rękę, jakgdyby błagając, abym się trochę z panem zabawił.

Portjer zbliżył się z ręką przy czapce.

— Jest już taksówka, panie.

Buddy poszedł parę kroków za rozwścieczonym Grekiem.

— Moje nazwisko jest Bendyke. Cyrus Bendyke.

Grek machnął ręką ze złością — i znikł w obracających się drzwiach.

Buddy wrócił do poczekalni na górze i zamówił jeszcze jedno whisky z wodą sodową.

— Teraz — rzekł do siebie — muszę trochę pomyśleć.

ROZDZIAŁ XIII.

Jako rezultat wytężonego myślenia, Buddy znalazł się następnego wieczoru w Hotelu Księcia Walji w Southport, Lancs — w towarzystwie zrezygnowanego Tonia, mając — jako bagaż podróżny — żelazną kasetkę. Nowy Testament po łacinie, łaciński słownik i maszynę do pisania. Książki odnalazł z łatwością na półkach bibljotecznych, ale przygotowania do podróży połączone były z irytującemi trudnościami.

Trzeba było przedewszystkiem w taktowny sposób przerwać sieć, która omotała w ciągu lat trzydziestu jego codzienne prywatne życie — a raczej — prywatne życie Athertona — i życie Bronsona. Bronson spodziewał się — jako rzeczy rozumiejącej się samo przez siebie — że pan jego zakomunikuje mu zawsze, dokąd ma zamiar pojechać, że on sam kupi dla niego bilet, odprowadzi go na stację, zamówi zgóry telegraficznie pokój w hotelu, jednem słowem — że zrobi wszystko co należy do niewzruszonej rutyny idealnego kamerdynera. Główną myślą Buddy'ego było, w jaki sposób uwolnić się od Bronsona, zniknąć na jakiś czas przynajmniej z terenu, objętego jego czujnością, aby w ten sposób uniknąć również kłopotliwych spotkań z tym strasznym Grekiem, Andreem Chrysolosem. Zdawał sobie również sprawę z tego, że nerwy Bronsona nie wytrzymywały już napięcia, w jakiem się znajdował, będąc zmuszony do ciągłych kłamstw. W szczególności wyprowadzały go z równowagi ciągłe pytania przyjaciela i lekarza Athertona, dr. Selousa, o nieobecnego rzekomo w Londynie jego pana. Nierozsądnem byłoby ze strony Buddy'ego narażać Bronsona na nowe wstrząsy.

Drugim człowiekiem, którego Buddy musiał się wystrzegać — był szofer Westover; mimowolny, ale najbardziej kłopotliwy kontroler jego czynności. Zgodnie ze swoją pozycją w świecie, Buddy nie mógł lekceważyć opinji oddanej sobie służby. Ostatecznie, wydawało się łatwem polecić Bronsonowi, by spakował — powiedzmy — rzeczy potrzebne na okres dwutygodniowy i zawołał taksówkę, oraz pojechać w niewiadomym kierunku, nie licząc się z niczem i z nikim. Ale nie ulegało wątpliwości, że w takim razie Bronson i Westover zeszliby się razem — i, kiwając głowami, roztrząsaliby niezrozumiałe, nie mające żadnego precedensu, zachowanie się ich pana, które, zresztą, i bez tego — było już dość ekscentryczne.

Wobec tego wszystkiego, Buddy — po dokładnem rozejrzeniu się w rozkładzie pociągów — poinformował Bronsona, że wraz z profesorem Gaffarelli udaje się do Torquay, aby tam w łagodniejszym klimacie, popracować nad swoją nową książką — Bronson bowiem był bardzo dumny z książek Athertona, — ale czy zatrzymają się tam u lorda Ellerby, sławnego uczonego, czy też w hotelu Imperial — Buddy nie jest w stanie ustalić, póki nie spotka się na stacji z lordem Ellerby. — Bronson zostanie powiadomiony o tem telegraficznie.

Bronson zajął się przygotowaniami do podróży. Westover odwiózł swego pana na stację Waterloo, gdzie tragarz zajął się jego pakunkami. Buddy, mając przed sobą kilka godzin czasu, oddał rzeczy na przechowanie — i wybuchnął śmiechem, szczęśliwym śmiechem wolnego człowieka. Minął most i szedł wzdłuż wybrzeża — świeciło blade zimowe słońce i dął orzeźwiający wschodni wiatr — na chwilę zatrzymał się, aby rzucić okiem poprzez ogrodzenie na szarą wspaniałość świątyni — i poszedł dalej; zagłębił się w ruchliwą dzielnicę City—i zjadł wczesny i bardzo smaczny obiad, na który złożyły się ostrygi, stek i piwo.

Odebrawszy rzeczy na stacji Waterloo, Buddy spotkał się z Toniem na dworcu Euston i pojechał— zagubiony baronet — do Southport. W hotelu rozstał się zupełnie ze swoim tytułem, zapisując się w książce hotelowej, poprostu, jako „A. Drake". Litery A. D. dumnie widniały na jego walizkach.

Gdy zaprowadzono ich obu do wygodnego saloniku — który zamówił Tonio, otrzymawszy poufnie potrzebne instrukcje — Buddy rozłożył ręce.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.